GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 103 ABC | Czwartek, 4 maja 1939 | Rok 2

Pod znakiem wojska

Święciliśmy Trzeci Maja

Potężna odpowiedź Ziemi Pomorskiej na wrogie zakusy

Odwiecznie polskie Pomorze przeżyło wczoraj swój wielki dzień. Obchody trzecio - majowe zamieniły się we wszystkich zakątkach Ziemi Pomorskiej w wielkie, potężne w swym wyrazie manifestacje tężyzny narodowej i niezłomnej woli odparcia wszelkich wrogich na całość Rzplitej zakusów.

We wszystkich miastach Pomorza, w których odbyły się defilady wojskowe, ludność gorąco objawiała swą łączność z Armią, wznosząc entuzjastyczne okrzyki na jej cześć i radując się na widok jego wspaniałej postawy.

W prastarym grodzie Kopernika

Niezwykle uroczyście obchodził święto narodowe prastary Toruń. W uroczystym dniu, we wczesnych godzinach rannych, na olbrzymim placu rewii nad Wisłą, przystrojonym w chorągwie i zieleń, poczęły się zbierać delegacje wszystkich towarzystw i organizacyj społecznych i zawodowych ze sztandarami i orkiestrami. Na krótko przed godz. 10-tą ustawiły się w długich szeregach oddziały wojskowe garnizonu toruńskiego — wszystkich broni. Mieniły się na tle zieleni i błękitnej wstęgi Wisły — okryte chwałą sztandary pułkowe, Naszej Dumnej Armii. Pomimo niepewnej pogody na placu rewii zebrały się kilkutysięczne rzesze obywateli Torunia. O godzinie 10-tej na plac rewii przybył w otoczeniu wyższych oficerów — p. generał **Bołtuć**, który odebrał raport.

Następnie przybył p. wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz, zajmując wraz z p. gen. Bołtuciem miejsce przed ołtarzem polowym. Dalsze miejsca zajęli przedstawiciele władz, urzędów, organizacyj społecznych oraz Korpus oficerski garnizonu toruńskiego.

O godzinie 10.10 rozpoczęła się uroczysta Msza św. polowa, celebrowana przez ks. kan. Kozłowskiego — przy udziale licznego duchowieństwa.

Nabożeństwo zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę", po czym orkiestra wojskowa odegrała hymn narodowy.

O godzinie 12-ej na ulicy Chełmińskiej, obok Dyrekcji Kolei Państw. zaczęły zapełniać się trybuny przedstawicielami władz cywilnych i państwowych. W międzyczasie ulice, którymi miały przechodzić oddziały w czasie defilady, wypełniły niezliczone tłumy mieszkańców Torunia.

O godz. 12,15 przed rozpoczęciem defilady delegacja Harcerstwa Pomorskiego złożyła na ręce Wojewody **adres hołdowniczy dla Marszałka Śmigłego - Rydza.**

Następnie p. Wojewoda min. Raczkiewicz i gen. Bołtuć zajęli miejsca na specjalnej trybunie. Rozpoczęła się defilada...

Na czele kroczyli oficerowie garnizonu toruńskiego, dalej Szkoła Podch. Artylerii, oddziały piechoty, artylerii, zmotoryzowane oddziały artylerii przeciwlotniczej, kompanie Obrony Narodowej Związku Strzeleckiego, rezerwistów, organizacyj PW i młodzieży szkolnej. Cała defilada, która trwała przeszło godzinę, przedstawiała się niezwykle imponująco. **Przechodzące poszczególne oddziały, były entuzjastycznie oklaskiwane przez zgromadzone na ulicach społeczeństwo miasta Torunia.**

Wieczorem w Teatrze Ziemi Pomorskiej, odbyło się przedstawienie galowe na którym odegrano „Zemstę" Fredry.

Trzeci Maja w Gdańsku

Pi zimnie i deszczu, jakie panowały w dn. 1 i 2 bm. nastąpiła w dniu polsk. święta narodowego Trzeciego Maja piękna pogoda słoneczna. Gdańsk przybrał odświętną szatę, na licznych domach powiewały chorągwie biało-czerwone, a front głównego dworca był znowu świetnie udekorowany i wieczorem oświetlony reflektorami. Również z konsulatów obcych państw w Gdańsku powiewały flagi.

Z okazji święta narodowego odprawione zostało o godz. 10 w pięknie udekorowanym kościele św. Stanisława we Wrzeszczu uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. prob. Komorowski w asyście ks. Ciechorskiego i ks. Muzalewskiego.

W nabożeństwie uczestniczyli Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku p. minister Chodacki, przedstawiciel senatu gdańskiego p. radca Kunst, jako reprezentant nieobecnego w Gdańsku Wysokiego Komisarza Ligi Narodów jego sekretarz p. Lambert, prawie cały korpus konsularny, przedstawiciele władz i urzędów polskich oraz organizacji polskich na Ziemi Gdań-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wkrótce przekonamy się, komu armia polska jest obojętna

patrz str. 2

Pomorze — Białystok 9:0

Na Stadionie Wojskowym w Toruniu odbył się wczoraj w ramach rozgrywek o Puchar Polski mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami okręgów — pomorskiego i białostockiego. Wygrali zasłużenie zawodnicy Pomorza w stosunku 9:0. Bramki strzelili Kamiński (Gryf — Toruń) cztery, Dziwisz (Flota — Gdynia) trzy, Preja (Ciszewski — Bydgoszcz) jedną oraz jedna samobójcza.

Szczegóły tego meczu na stronie 4.

Niemcy wywierają presję na Włochy by zawarły sojusz wojskowy z Rzeszą

PARYŻ. Prasa paryska śledzi pilnie wszelkie przejawy kontaktów niemieckich sfer wojskowych z włoskimi sferami wojskowymi. Szczególne zainteresowanie budzi podróż niemieckiego generała von Brauchitscha po Włoszech. Niektóre dzienniki paryskie łączą tę podróż ze sprawą ewentualnego zawarcia między Niemcami a Włochami formalnego sojuszu wojskowego.

Dzienniki te wykazują przy tym, iż presję w tym kierunku wywierają przede wszystkim Niemcy.

Jest rzeczą normalną, pisze rzymski korespondent „Excelsiora", iż te ustawiczne wizyty muszą doprowadzić do jeszcze silniejszej współpracy między armiami obu krajów. Mimo oświadczenia Mussoliniego i Hitlera, że siły zbrojne Niemiec i Włoch stanowią tylko jeden front, rząd włoski

BEZ RADOŚCI W SERCU

zgodziłby się na definitywne zaangażowanie się w sojuszu wojskowym.

Ribbentrop jedzie dziś do Włoch

BERLIN. Oficjalnie komunikują, że minister spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentrop wyjedzie dziś w czwartek w charakterze prywatnym na kilkudniowy pobyt do północnych Włoch. Przy tej sposobności minister Ribbentrop spotka się z ministrem spraw zagranicznych Włoch hr. Ciano.

Na gruzach układów i paktu o nieagresji z Niemcami

Omówienie dnia politycznego

Tegoroczny maj w polityce międzynarodowej zapowiada się dość interesująco. Przede wszystkim sezon majowy zapoczątkuje swą przemową w Sejmie p. min. Beck, który da odpowiedź na niemieckie morandum jeszcze w tym tygodniu.

Jakie będzie stanowisko sternika polskiej polityki zagranicznej, o tym wiemy dobrze.

P. minister Beck umie przemawiać twardo i jasno. Deklaracja p. min. Becka oczekiwana jest w całym świecie ze zrozumiałym zainteresowaniem.

Polska sprecyzuje oficjalne swe stanowisko wobec ostatnich pociągnięć rządu niemieckiego. Jest jasne, że sprawa Gdańska i autostrady przez Pomorze zajmie w przemówieniu p. ministra czołowe miejsce.

Dowiemy się napewno, jaka jest nasza polska przestrzeń życiowa nad Bałtykiem, przestrzeń wiążąca się z polskim być, albo nie być.

Będziemy się domagać wzmocnienia i poszerzenia naszych praw w Gdańsku, który jest jednym z gospodarczych nerwów naszej Rzeczypospolitej.

Nie możemy bowiem dopuścić, ażeby prawie 50 proc. naszego handlu zamorskiego znalazło się pod kontrolą i w sferze wpływów narodowo - socjalistycznych.

BESTIALSKI NAPAD W OPOLU

Na Gdańsk zwrócone są teraz oczy sterników naszej nawy państwowej. Na tym odcinku musimy być przygotowani na różne niespodzianki. A że coś się tam święci, tego dowodem zapowiedź, że panowie Greiser i Forster wybierają się do Berlina po natchnienie.

Przecież kanclerz Hitler jest już obywatelem honorowym Gdańska.

Nie bawiąc się w różne domysły, podkreślamy tylko fakt, który dla najbliższych dni będzie miał decydujące znaczenie, nie tak wszakże decydujące, ażeby wpłynął na nasze stanowisko. Jest ono jasne i proste, zgodne z naszymi żywotnymi interesami nad Bałtykiem, z samym już pojęciem naszej mocarstwowości.

Te sprawy będą miały swój rezonans w polskim parlamencie.

Niechybnie, że również inna sprawa odbije się głośnym echem w całej Polsce i w całym świecie. Tą sprawą jest ohydna ma-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Donimirscy usunięci ze swej ojcowizny w Prusach Wschodnich

Przymusowi komisarze niemieccy w starych polskich majątkach

Dnia 30 kwietnia 1939 r. otrzymał p. Kazimierz Donimirski z Małych Ramz, powiat sztumski, nakaz opuszczenia swojej majętności w ciągu 3 dni wraz z całą rodziną, w tym dwoje małoletnich dzieci, i zakaz DOŻYWOTNI powrotu do majętności rodzinnej jako też do wszystkich terenów pogranicznych Rzeszy Niemieckiej. Taki sam nakaz otrzymał p. Zbigniew Donimirski z Waplewa powiat sztumski.

Zarządzenie to jest równoznaczne z wyzuciem z majątku, ponieważ nie dozwolono im na wyznaczenie przez nich upełnomocnionych zastępców, narzucając im jako administratorów osoby, wyznaczone przez narodowo - socjalistyczny związek rolników.

Oba majątki były zawsze w rękach polskich, a majętność Małe Ramzy od 300 lat w rękach rodziny Donimirskich.

P. Kazimierz Donimirski był przez długie lata wice-prezesem Związku Polaków w Niemczech, patronem Kółek Rolniczych i wice-patronem Spółdzielni Rolniczych na Warmię i Mazury. Zbigniew jest dorosłym synem Kazimierza i właścicielem maj. Waplewo.

Donimirscy — to jedna z najstarszych rodzin pomorskich o wielkich zasługach narodowo - społecznych. Prezes Pomorskiej Izby Rolniczej w Toruniu p. szamb. Jan Donimirski z Łysomic, jest bratem wyrzuconego przez Niemców ze swej ojcowizny Kazimierza.

Pod znakiem wojska święciliśmy Trzeci Maja

(Dokończenie ze str. 1)

skiej z p. posłem Bronisławem Budzińskim na czele. Liczne poczty sztandarowe zajęły miejsce przed głównym ołtarzem.

Pienia podczas nabożeństwa wykonał chór mieszany miejscowej „Cecylii" pod batutą p. Tadeusza Tylewskiego.

Nabożeństwo, w którym uczestniczyli tłumy Polaków, tak, że kościół był przepełniony, zakończono odśpiewaniem hymnu „Boże coś Polskę".

Po południu odbyły się liczne akademie, zorganizowane przez stronnictwa polityczne czy organizacje społeczne, a wieczorem w Teatrze Miejskim wieczór na FON, zorganizowany przy udziale artystów teatru, konserwatorium miejskiego i szkoły muzycznej.

W nadgranicznym Tczewie

Z uwagi na napiętą sytuację międzynarodową tegoroczny obchód w granicznym mieście Tczewie miał charakter specjalnie uroczysty i podniosły. Miasto tonęło po prostu w powodzi flag o barwach narodowych, a okna domów przybrano portretami Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza.

W dniu 3 maja o godz. 11-ej odprawiona została w kościele farnym uroczysta msza św. dla przedstawicieli władz, wojska, urzędów, organizacyj i społeczeństwa, po czym odbyła się defilada. Ulice, którymi maszerował długi wąż wojska, organizacyj WF. związków i stowarzyszeń, zapełnione były szczelnie publicznością, która mimo chłodnej i wietrznej pogody wyległa tłumnie na ulice miasta. Defilada wypadła imponująco, a o wielkiej ilości organizacyj, biorących udział w defiladzie, świadczy najlepiej fakt, że **trwała blisko trzy kwadranse.**

Po południu odbyły się na stadionie miejskim zawody lekkoatletyczne, a wieczorem przedstawienie i zabawa ludowa.

Bydgoszcz składa dary dla armii podczas defilady

Święto 3 Maja w Bydgoszczy zamieniło się w spontaniczną **manifestację społeczeństwa,** które bez względu na przekonania polityczne, **wykazało swą jednolitą postawę, iż odeprze wszelkie zakusy na całość i niepodległość Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.** Takiego entuzjazmu Bydgoszcz dawno nie pamięta. Dzień wczorajszy z temperatury uczuć przypominał **dzień wkroczenia pierwszych wojsk polskich** do Bydgoszczy. W tych masach, które wypełniły Rynek Marszałka Piłsudskiego podczas nabożeństwa, a następnie ulice przez które prowadziła defilada było coś wspaniałego i groźnego zarazem. Wspaniałego dla nas Polaków — **groźnego dla wroga.** Mszę polową odprawił ks. kan. Schulz, po czym rozpoczęto przygotowania do defilady. W międzyczasie przedstawiciele władz, wojska i społeczeństwa udali się na Plac Wolności. Na trybunie zajęli miejsca gen. Grzmot-Skotnicki, starosta Suski, prezydent Barciszewski i ks. kan. Schulz. Defiladę rozpoczynają motocykliści, dalej idą szkoły, harcerze, organizacje, cechy, przysposobienie wojskowe, kombatanci oraz długie szeregi kół LOPP i Czerwonego Krzyża z licznymi transparentami. Wspaniale reprezentowało się koło LOPP przy firmie Bacon-Eksport Gniezno z samolotami na samochodach. Następnie przerwa. Do gen. Skotnickiego podchodzą delegacje wręczając dary na dozbrojenie. Imieniem pracowników Taborów Miejskich p. **wiceprezydent Śpikowski składa czek na 14.800 zł i 500 zł obligacjami pożyczki, inż. Banaszak z ramienia pracowników gazowni miejskiej 4.000 zł i Związek Hallerczyków 100 zł w obligacji pożyczki.** Dziękując za te hojne dary gen. Grzmot-Skotnicki podkreślił niezbity, wspaniały fakt **konsolidacji społeczeństwa** polskiego na platformie obrony narodowej.

Najszybszy pancernik świata spuszczony na wodę w Anglii

LONDYN. Wczoraj w Birkenhead w obecności członków rodziny królewskiej spuszczono na wodę pancernik „Prince of Wales" jeden z najszybszych na świecie okrętów wojennych wyporności 35.000 ton. Przeciętna szybkość okrętu przewyższa przeciętną szybkość pancernika „Nelson" (23 węzły na godzinę).

Polska dostarcza lokomotyw Egiptowi

KAIR. Zarząd kolei egipskich zatwierdził przetarg na 10 lokomotyw (towarowych i zwykłych pasażerskich), na którym oferta Polski okazała się najtańszą. Zamówienia na te lokomotywy zostaną powierzone Polsce.

Ostre przepisy prasowe w Holandii

HAGA. W celu utrzymania porządku publicznego rząd holenderski wniósł do parlamentu projekt ustawy, mającej położyć tamę niepożądanym wystąpieniom prasowym. Projekt ustawy przewiduje możliwość zawieszenia dzienników i czasopism w razie stwierdzenia przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu państwa, lub porządkowi publicznemu.

Nad Bałtykiem czuwa straż!

Nie damy morza — wołają Kaszubi w Gdyni

Po dwóch dniach wichru i zimnych ulewnych deszczów nad Wybrzeżem zapanowała piękna, słoneczna pogoda.

Około godz. 10 na plac Grunwaldzki przymaszerowały oddziały Marynarki Wojennej i piechoty, organizacje, poczty sztandarowe, delegacje, młodzież i niezliczone tłumy gdynian.

Uroczysta Msza św. rozpoczęła się o godz. 10,30. Tuż przed ołtarzem polowym zajęli miejsca najwyżsi przedstawiciele wojska i władz cywilnych m. Gdyni z p. Komisarzem Rządu mgr. Fr. Sokołem i p. kmdr. Frankowskim na czele. W uroczystości wzięli również udział przedstawiciele placówek konsularnych reprezentowanych w Gdyni.

Po uroczystej Mszy św. wygłosił bardzo piękne i głęboko patriotyczne kazanie ks. kan. Turzyński. Kaznodzieja kończąc zwrócił się do Matki Przenajświętszej o błogosławieństwo dla Wojska i Narodu, zwartego w jedną nierozdzielną całość.

Po nabożeństwie nastąpiło wręczenie broni Armii, ufundowanej ze składek rybaków i społeczeństwa gdyńskiego, a mianowicie, jednego działka przeciwpancernego, kilku karabinów maszynowych, granatnika.

Na szereg przemówień delegatów ofiarodawców odpowiedział w gorących słowach **p. płk. Sas-Hoszowski.**

Punktualnie o godz. 12,20 rozpoczęła się defilada na Skwerze Kościuszki, wzdłuż ulicy Świętojańskiej.

Defiladę rozpoczęły oddziały Marynarki Wojennej, potem szła piechota, karabiny maszynowe, oddziały łączności, Brygada Obrony Narodowej, Strzelcy, Oddziały OPL. WF, PWK, policja, strażacy, organizacje społeczne, harcerze, młodzież, delegacje z pocztami sztandarowymi itd., itd.

Nie brakło w tej **defiladzie jedności z** armią i najmniejszych przedstawicieli przedszkoli ubranych bądź w stroje marynarskie bądź krakowskie czy kaszubskie.

Wśród zwartych kolumn defilady maszerowali i Kaszubi z transparentem:

„Nigdy do zguby
Nie przyjdą Kaszuby".

Kaszubi zatrzymali się przed trybuną władz i zgodnym chórem odśpiewali:

„Nie damy morza".

Po południu odbył się w Gdyni narodowy bieg na przełaj.

Obchód w stolicy — patrz str. 4.

Wkrótce przekonamy się komu Armia Polska jest obojętna

Wielki kapitał zachował się dotychczas opieszale. — Żydzi mają okazję zaświadczyć, że są obywatelami kraju

Żydzi, którzy w Polsce mają wspaniałą „przestrzeń życiową" bez żadnego większego wysiłku, w których rękach spoczywa lwia część kapitału, jak dotychczas w sposób wybitnie prowokacyjny wstrzymują się deklarowania na cele Obrony Narodowej.

Na dobrą sprawę sama nasza mniejszość mogłaby bez uszczerbku dla siebie pokryć całą Pożyczkę Przeciwlotniczą. Niestety, dowiedli, swym postępowaniem, że są elementem... obcym. Będziemy umieli wyciągnąć z tego konsekwencje...

Jak się wogóle przedstawia akcja subskrypcyjna?

Na ten temat udzielił prasie wywiadu Komisarz Generalny Pożyczki gen. Berbecki

„Świat pracy — mówił p. Generał — tak zawsze ofiarny i tym razem nie pozostał w tyle, a przeciwnie kroczy nadal w pierwszym szeregu. Wszystkie organizacje zawodowe od razu zgłosiły się do mnie, domagając się określenia norm i rozpoczęły szeroką propagandę wśród swoich członków.

— A kto wziął mały udział w subskrypcji?

— Wobec wielkiej ilości punktów subskrypcyjnych nie mam jeszcze dokładnych danych. Mamy jeszcze parę dni czasu do momentu zakończenia subskrypcji. Jestem głęboko przekonany, że wielki kapitał, który dotychczas zachował się dziwnie opieszale zadeklaruje Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej w odpowiedniej wysokości.

W zakończeniu rozmowy gen. Berbecki oświadczył:

— Przypuszczam, że dezerterów w Polsce nie będzie. Są natomiast maruderzy, którzy z tych czy innych względów odkładali spełnienie obowiązku na ostatnie dni. Zresztą 5 maja przekonamy się, czy są w Polsce ludzie, dla których sprawa dozbrojenia Armii jest obojętna. Jeżeli znajdą się takie jednostki, to kontrola społeczna je ujawni a skutki jakie poniosą, będą dla nich bardzo smutne.

Szerokie pełnomocnictwa dla rządu

W dniu 2 maja o godz. 9 rano pod przewodnictwem premiera gen. Sławoj-Składkowskiego odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym przyjęto m. in. projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta RP. do wydawania dekretów. Projekt ten brzmi, jak następuje:

„Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania do dnia otwarcia najbliższej sesji zwyczajnej Sejmu dekretów w zakresie spraw: gospodarczych, finansowych i obrony Państwa, z wyjątkiem zmiany rozporządzenia Prezydenta RP. z dnia 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego. (Dz. U. R. P. nr 88 poz. 790).

UZASADNIENIE PROJEKTU

Uzasadnienie do wniesionego przez rząd projektu ustawy o pełnomocnictwach brzmi

„Obecna sytuacja stawia Państwo w obliczu zagadnień, których natychmiastowe, sprawne i sprężyste rozstrzyganie może się stać nakazem chwili W rzędzie tych zagadnień za najważniejsze ze stanowiska aktualnych potrzeb państwowych uznać należy sprawy, związane z podniesieniem i uodpornieniem gospodarstwa narodowego oraz dalszym wzmocnieniem gotowości obronnej Państwa. Należyte, odpowiednie do ostrości narastających problemów, rozstrzyganie spraw powyższych wymagać może w miarę nasuwających się konieczności, wkraczania na drogę ustawodawstwa".

„Licząc się z tym, oraz mając na uwadze konieczność przyśpieszenia i uproszczenia w tych sprawach procedury ustawodawczej, rząd wnosi powyższy projekt ustawy o upoważnienie Prezydenta Rzeczypospolitej do wydawania dekretów, obejmujący upoważnienie do ustawodawczego regulowania spraw gospodarczych, finansowych i obrony państwa".

„Projektowane upoważnienie nie obejmuje zmiany systemu walutowego, ponieważ stałość waluty powinna być nadal nienaruszalną zasadą polityki Państwa".

Omówienie dnia politycznego

(Dokończenie ze strony 1-ej).

sakra ludności polskiej w Wielkich Strzelcach na Śląsku Opolskim, gdzie nie tylko uniemożliwiono artystom teatru katowickiego odbycie przedstawienia, ale w sposób bestialski urządzono pogrom wszystkiego, co polskie. Kilkanaście osób zostało w bestialski sposób pobitych do krwi.

Zachowując na razie wszystką zimną krew, choć doprawdy jest to z naszej strony po prostu samozaparcie się, czekamy na oficjalny protest i na zadośćuczynienie z tamtej strony.

Narazie jedyną naszą odpowiedzią powinno być: Nie ma mowy, ażeby w którymkolwiek z miast polskich mogło się odbyć przedstawienie teatru niemieckiego, lub jakakolwiek impreza sceniczna.

Do takich rezultatów doprowadza niepoczytalna agitacja prasy niemieckiej, która w sposób bezprzykładny w dziejach cywilizowanego świata, podburza motłoch przeciwko wszystkiemu co polskie.

Jest to już druga masakra zespołów teatralnych na Śląsku.

POZYCJA NASZA JEST LEPSZA.

Na innym miejscu podajemy o bezprawnym wysiedleniu obywatela ziemskiego z powiatu sztumskiego p. Donimirskiego.

Oczywiście, że zastosujemy wet za wet. Wszystko to jednak wskazuje, jak dalece atmosfera jest niezdrowa i podminowana, na skutek ogromnego podenerwowania po tamtej stronie zachodniej granicy.

My narazie zachowajmy spokój, który jest naszą siłą, i bądźmy na wszystko przygotowani.

Pozycja nasza dziś jest lepsza, aniżeli kiedykolwiek.

Mamy za sobą nie tylko sympatię całego świata kulturalnego, mamy nie tylko za sobą słuszność dobrej sprawy, nie tylko mocne sojusze, ale również mamy dobrego żołnierza.

Nie zostawmy go więc bez należytego uposażenia. Kto nie podpisał Pożyczki Przeciwlotniczej, kto nie kupił bonu Obrony Przeciwlotniczej, ten staje się mimowolnym sprzymierzeńcem wrogich Polsce sił, ten zasługuje na pogardliwą nazwę zdrajcy sprawy narodowej.

Czas już wielki spełnić swój największy obowiązek.

WYDARZENIA OSTATNICH CHWIL.

W celu wzmocnienia gotowości obronnej Państwa, Rząd polski wnosi projekt ustawy o pełnomocnictwach dla Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Projekt ustawy, przemówienie p. min. Becka, są to najważniejsze fakty z naszej polityki wewnętrznej.

Co do polityki zewnętrznej, to narazie odbywa się walka podjazdowa dyplomacji gorączkowe przygotowania zbrojeniowe Anglii. Rząd brytyjski zwolniony z zobowiązań paktu morskiego angielsko - niemieckiego, zarzyna budowę nowych jednostek morskich. Węgrzy zaczynają już niedowierzać Niemcom, bo ci już po raz czwarty ofiarowują im Słowaczyznę. Litwa dostaje pożyczkę angielską i umacnia przyjaźń z Polską. Kanclerz Hitler, jak uporczywie krążą wieści, cierpi na t. zw. chorobę „Bazedową" (powiększenie gruczołu tarczykowego, znamionującą niedomogę serca). Wzywany był nawet do kanclerza słynny wiedeński lekarz Neumann ...żyd z pochodzenia.

Kanclerz Hitler się spieszy. Czas ucieka i co najważniejsze nie chce przystąpić do paktu osi Berlin—Rzym — lecz pracuje na rzecz Londynu i Paryża.

(—skl)

Gdańsk wie, że Polska nie zmieni swego stanowiska

Coraz większe zainteresowanie mową min. Becka

Dzienniki niemieckie w Gdańsku sprawiają w ostatnim czasie wrażenie specjalnych wydań poświęconych Polsce, przyczym wtorkowe i środowe numery zajmują się zwłaszcza postulatami, jakie odnośnie Gdańska zgłasza prasa polska. „Danz. Neueste Nachrichten" dowodzi, że rozszerzenie praw polskich w Gdańsku natrafiłoby na opór całej (?!) ludności gdańskiej.

W dalszym ciągu zanotować trzeba usiłowanie gdańskiej prasy niemieckiej, idące w kierunku przedstawienia rozbieżności w opinii angielskiej na temat przyjścia Polsce z pomocą, jednak autorzy tych sugestyj wpadają w jaskrawe sprzeczności. Z jednej więc strony rzuca się sugestię, że Londyn oddziałuje łagodząco na Warszawę, która „wytargowała" rzekomo czek in blanco od Anglii, dziś „już"... przytomniejącej, a z drugiej strony przedstawia się właśnie stanowisko angielsko-francuskie jako pobudzające i ośmielające Polskę do stawiania niemożliwych żądań na temat Gdańska i... Prus Wschodnich.

W ten mniejwięcej sposób wpływa się na opinię ludności niemieckiej, nie ukrywając jednak jednego: wielkiego i zwiększającego się ciągle zainteresowania piątkową mową min. Becka: „Was wird Beck sagen"? — (co powie Beck?).

W każdym razie wypada nam zanotować, że opinia niemieckiej ludności Gdańska niemal bez wyjątku zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż stanowisko Polski odrzucającej żądania Rzeszy, pozostanie niezmienione.

A drugie stwierdzenie, bynajmniej nie nowe, ale znamienne, to pragnienie przede wszystkim spokoju, jakie odczuwa ludność Gdańska, tym bardziej obecnie w związku z nadchodzącym sezonem letnim.

PRZEGLĄD PRASY

Nasz obszar życiowy

W krakowskim „Głosie Narodu" czytamy szczegółowy opis naszego polskiego „Lebensraumu". Gdybyśmy to wszystko odzyskali, toby Polska była pierwszą potęgą w Europie, należałyby do niej:

„Nie tylko Gdańsk i Prusy Wschodnie, nie tylko Słowacja i protektorat czesko-morawski, ale także i cały Śląsk niemiecki, ujście Odry i Rugia a nawet Berlin wraz z Unter den Linden i operą Krolla?

Bo takie właśnie były granice Polski, które wyznaczał miecz Bolesława Chrobrego, to terytorium Łużyc, Milska i Miśni to była przecież polska Marchia Zachodnia, która broniła bramy łużyckiej — między Sudetami a Odrą, która broniła drogi na Śląsk.

A jeśli ktoś powie zdziwiony, że przecież to jednak były ziemie germańskie, że Brandenburgia — serce Prus — odpowiemy. Brandenburgia to dawny słowiański Branibor, granice zachodnie Polski Chrobrego obejmowały tylko ziemie słowiańskie, a i to jeszcze nie wszystkie. Ziemie dzisiejszych Prus to 1000 lat temu ziemie słowiańskie: ziemie Lutyków, Weletów, Milczan, Obotryków, Połabian, Sorbów i Redarów. Ziemie istniejących jeszcze dziś Łużyczan. A najeźdźcami, którzy tę ziemię zagarnęli bezprawnie i Słowian wytępili są właśnie Niemcy, i li tylko Niemcy — tak przed tysiącem lat, jak i w r. 1939.

Na historycznym zakręcie

„Gazeta Polska", w korespondencji z Berlina p. t. „Na historycznym zakręcie" pióra K. Smogorzewskiego, daje taką charakterystykę obecnej chwili politycznej i dążenia władców Trzeciej Rzeszy:

„Jakby ono miało wyglądać? Czołowy ideolog partyjny Alfred Rosenberg napisał kiedyś, że „usunięcie państwa polskiego jest naczelnym postulatem Niemiec" (Die Zukunft einer deutschen Aussenpolitik, Monachium, 1927, s. 97). Nie chcę naturalnie twierdzić, że tak dziś wyglądają urzędowe zamiary III. Rzeszy wobec Polski. Gdyby Rosenbergowi pozwolono dziś wydać nowe wydanie jego już wyczerpanej książki, poprawiłby zapewne „usunięcie" na „odsunięcie" — od Bałtyku i ku wschodowi oczywiście. Niech by sobie nawet ten zacny, pracowity i rasowo pokrewny naród polski żył w ramach formalnie niepodległego państwa polskiego, byleby to państwo uprawiało jedynie i wyłącznie politykę przeciwsowiecką, byleby jego gospodarka była uzależniona od gospodarki niemieckiej...".

Niestety, sąsiad nasz przerachował się, gdyż Polska uznaje za punkt wyjścia jedynie własne pojmowanie swoich zadań historycznej roli i celów polityki państwowej — kończy wybitny publicysta.

Wykluczone

„Kurier Poranny", pisząc o ostatnich dniach subskrypcji Pożyczki Lotniczej, kończy tymi słowy:

„Styl współczesnej Polski nie znosi frazesów. Tym się też tłumaczy, że w Polsce panuje w tej chwili imponujący spokój. Jeżeli rozmawiamy o aktualnych i wiadomych zdarzeniach, to wszyscy zgodnie kończymy każdą rozmowę: „nic nikomu nie damy, a jeśli by kto chciał wziąć, będziemy się bili. Nie pierwszy i nie ostatni raz".

Taka jest postawa Polski. Jest wspaniała. Możemy być wszyscy dumni, że jesteśmy narodem polskim.

Więc choć była mowa o autostradzie w Berlinie, to w Polsce o tym nie ma mowy. Wykluczone!

Kobieta w obronie kraju

Chwila dzisiejsza stawia przed kobietą polską wyjątkowe zadania. Wszystkie to rozumiemy dobrze. Stanowimy w Polsce *przeszło 50 proc. społeczeństwa, na nas więc będzie spoczywać obowiązek obrony kraju od wewnątrz.*

Pod tym względem mamy za sobą najpiękniejszą tradycję. Ziemia nasza wystawiona była zawsze na najazdy nieprzyjacielskie, i gdy ojciec rodziny własną piersią zasłaniał granice Rzeczypospolitej, w tym *samym czasie jego dzielna towarzyszka czuwała na straży domu. To ona mimo niepokoju i trwogi nie przerywała ani na chwilę pracy.* Prowadziła w zastępstwie męża gospodarkę, wychowywała dzieci, czuwała nad czeladzią, a gdy wróg zagroził cichemu domowi zamieniała się w nieustraszonego obrońcę. Mężczyzna szedł spokojnie w bój, wiedząc, *że zostawia na straży domowego ogniska dzielną i zaradną strażniczkę.*

Tak mówi nam historia. Tak mówią nam wspomnienia walk 1863 roku. Takie wreszcie świadectwo wystawia kobiecie polskiej Bismark, twierdził on bowiem, *że najgroźniejszym wrogiem jego ojczyzny są Polki—matki, wychowawczynie młodego pokolenia i Polki—żony, podtrzymujące w mężczyznach rycerskiego ducha.* Dzień dzisiejszy domaga się właśnie takich kobiet, kobiet któreby dowiodły razem z mężczyznami, że jesteśmy narodem żołnierskim, dążącym do jednego tylko: zwycięstwa.

Aby jednak móc sięgnąć po nie, trzeba wolę zwycięstwa, hart ducha i dynamizm osadzić na fundamencie odpowiedniego przygotowania. Niczego osiągnąć nie można bez trudu i wyrzeczeń. Sportowiec, walczący w obronie barw swego narodu, wie, że jego dynamika wewnętrzna podparta jest godzinami długich męczących ćwiczeń treningowych i że one właśnie usprawniają mu mięśnie tak dalece, że już może o nich nie myśleć, tylko cały oddać się swej myśli o zwycięstwie. Na to samo my zdobyć się musimy. Na trening i to od zaraz, nie czekając, aż dach zapali się nad głową. Nie czekając, aż nas konieczność zapędzi do prac, które mamy wziąć na swoje barki.

Dotychczas chodzimy każda z osobna w kole swych osobistych trudów i obowiązków. Ogromna większość kobiet jest niezorganizowana, jeżeli jasnym jest, jaką siłę dają mocno zwarte szeregi karne i złączone w jedno, to jakże nie zapragnąć tej siły dla własnego społeczeństwa. Jakże nie dążyć od razu od dzisiaj do stworzenia sobie gotowości na wszystko. Każda z kobiet młoda czy stara więcej czy mniej wykształcona będzie miała przed sobą do spełnienia odpowiedzialne zadanie.

Lekarki, sanitariuszki, farmaceutki — staną do pracy w szpitalach i aptekach wojskowych. Kobiety wykształcone technicznie zastąpią inżynierów i majstrów w fabrykach. Biuralistki i maszynistki mężczyzn w biurach — wykwalifikowane robotnice mężczyzn w fabrykach. Artystki staną do pracy w propagandzie. Odpowiednio wyszkolone kobiety staną do służby pomocniczej w wojsku w wywiadzie, łączności, intendenturze. Potrzebna będzie prawdziwa armia kobiet, armia ta musi być tak przygotowana, tak przeszkolona, aby od razu bez najmniejszego zahamowania przejąć mogła cały aparat państwowy i gospodarczy, a przecież poza armią kobiet pracujących, stać będzie musiała druga armia kobiet mających na swej opiece dzieci i starców, kobiet obarczonych obowiązkami rodzinnymi związanych z domem, które będą musiały wydobyć z siebie nie mniej odwagi wytrwałości i umiejętności od tamtych.

Odwagi prawdziwej, żołnierskiej wytrwałości niezłomnej umiejętności niezawodnej, praktycznej dotyczącej najdrobniejszych szczegółów. Dom bowiem rodzinny przestanie być bezpiecznym schronieniem, stanie się twierdzą wystawiona na szturmy wroga. Jego jedyna strażniczka i opiekunka jak wiele będzie musiała dać z siebie, aby uchronić swych najbliższych od zguby. Będzie musiała wybrać w swym mieszkaniu kąt bezpieczny, uszczelnić go umiejętnie, obliczyć potrzebną ilość powietrza na przetrwanie ataku gazowego. Będzie musiała wiedzieć jak uchronić zapasy pożywienia przed zmarnowaniem wskutek zatrucia gazami. Będzie wiedziała jakie gazy skażają żywność, kiedy skażone pożywienie trzeba zniszczyć a kiedy je odkazić. W jaki sposób odkazić chleb, jak mięso, jak kaszę, jak cukier, wodę jak rozpoznawać rodzaj gazów, o pomoc lekarską będzie trudno.

Pani domu będzie więc musiała posiadać wiadomości z zakresu ratownictwa. — Pierwsza pomoc decyduje częstokroć o życiu, jakże więc możemy narażać się na to, że będziemy bezradne, gdy tej pomocy potrzeba będzie dla naszych najbliższych. Poza tym wojna przyniesie niewątpliwie szereg ograniczeń, szereg braków.

Czyż nie jest więc pierwszym już zawczasu przygotować dom i gospodarstwo, a nade wszystko siebie do prowadzenia prac domowych w zmienionych warunkach. W warunkach oszczędności posuniętych do ostatecznych granic, kiedy nic absolutnie zmarnować się nie może, i konieczności wydobycia z dostępnych jedynie skromnych produktów maksimum wartości odżywczych dla naszych dzieci i domowników.

Dom zabezpieczony, starannie chroniony przez doświadczone, umiejętne dłonie stanie się małą strażnicą.

Będzie zeń promieniowała siła i spokój, dwa czynniki najmocniej decydujące o zwycięstwie. Promienować będzie nie tylko na najbliższe otoczenie. Siła jego wpływu sięgnie bardzo daleko aż w szeregi armii, zamiast paniki i dezorganizacji nieść będzie wołanie: „walka aż do zwycięstwa".

Ramowy program dnia żałoby narodowej w dniu 12 bm.

Dzień 12 maja, jako Dzień Żałoby Narodowej, nie jest w zasadzie wolny od pracy, jednakże umożliwione zostanie w dniu tym najszerszym rzeszom obywateli wysłuchanie nabożeństw żałobnych, które odbędą się w świątyniach wszystkich wyznań.

O godz. 20 min. 45 nastąpi trzyminutowa chwila ciszy. Ustanie wszelki ruch na drogach, i ulicach miast zatrzymają się przechodnie i pojazdy, umilkną wszelkie dźwięki. Moment rozpoczęcia „chwili ciszy" podany zostanie za pomocą krótkiego lecz donośnego sygnału dźwiękowego. Zapłoną przygotowane uprzednio ogniska zarówno w miastach, jak i po wsiach, w garnizonach i punktach granicznych Rzplitej. „Chwilę ciszy" zakończy salwa armatnia pod Belwederem, pod Rossą w Wilnie i pod Wawelem oraz dźwięki dzwonów kościelnych i sygnały syren.

Bezpośrednio po „chwili ciszy" odczytane będą przy ogniskach cytaty z pism Józefa Piłsudskiego.

Flagi państwowe opuszczone będą w dniu Żałoby Narodowej do połowy masztu i przewiązane krepą. Krepą również przysłonięte będą w dniu tym podobizny Józefa Piłsudskiego.

W dniu Żałoby Narodowej wstrzymana będzie muzyka w lokalach rozrywkowych.

Współpraca lub walka

Współpraca polsko - niemiecka zapoczątkowana w 1934 r. paktem o nieagresji opierała się przede wszystkim na zasadniczej podstawie; obowiązującej obie strony: nienaruszalności ziemi i poszanowania uzasadnionych interesów.

Podstawa ta przekreślona została praktycznie już samym postawieniem propozycji niemieckiej, czego formalnym tylko potwierdzeniem były ostatnie słowa Hitlera. A bez zasady nienaruszalności terytorrium interesów oraz bez zasady wzajemności nie ma mowy o normalnej współpracy czy jakichkolwiek rokowaniach. Rozumie to i czuje każdy Polak i w owym właśnie „a n i piędzi z i e m i, ani guzika!!" tkwi źródło naszego spokoju i siły, źródło odporu, który będzie tym większy im bardziej spotka się z metodami nacisku czy zaskakiwania.

Zdrowy rozum chłopski w Polsce ma na swe usługi krzepkie pięści. Tenże rozum nie dopuszcza możliwości jakichkolwiek korytarzy przez prastare ziemie polskie, wiedząc dobrze, że wraz z wcieleniem Gdańska do Rzeszy byłoby to przywróceniem sytuacji po pierwszym rozbiorze Polski, kiedy oddzieleni zostaliśmy od wybrzeża morskiego. Rzesza w Gdańsku, zapewniająca nam „nawet" prawa gospodarcze, to nie tylko kontrola naszej gospodarki, ale to również i przede wszystkim uzbrojona garść ściskająca tchawicę Polski i panująca nad wybrzeżem polskim, nad Gdynią i Pomorzem.

Wydawało się, że Hitler oceniał trafnie zagadnienie gdańskie, widząc w nim „Lebensraum" Polski obok narodowych jedynie zainteresowań niemieckich. Niedawno bowiem, 20 lutego 1938, kanclerz Rzeszy tak mówił o Gdańsku:

„ten właśnie najbardziej niebezpieczny dla pokoju europejskiego punkt, wyzbył się całkowicie zagrażającego pokojowi znaczenia.

PAŃSTWO POLSKIE RESPEKTUJE NARODOWE STOSUNKI W GDAŃSKU, A W. MIASTO ORAZ NIEMCY RESPEKTUJĄ PRAWA POLSKI.

W ten sposób udało się wyrównać drogę ku porozumieniu, które wychodząc z Gdańska, potrafiło obecnie, o s t a t e c z n i e pozbawić pierwiastków trujących stosunek między Niemcami a Polską".

Porównanie tych słów sprzed roku i obecnej sytuacji wykazuje, wyraźnie, że z punktu widzenia prawdy istotną wartość miała jedynie Ostlandowa propaganda niemiecka, która w ziemiach polskich widzi „Schicksalsland" niemiecki.

Polityka polska w Gdańsku respektowała i respektuje narodowe dążenia ludności niemieckiej, składając nawet na ołtarzu tej najlepszą wolę nacechowanej polityki pewne ustępstwa, przy czym ze strony gdańskiej spotykaliśmy się często z brakiem należytego zrozumienia. Nie zaprzeczaliśmy również potrzeby zmiany statutu prawnego W. Miasta, występując sami z dobrą wolą i inicjatywą.

A gospodarczo? Twierdzenie nierozerwalności związków gospodarczych z Polską jest dzisiaj wybijaniem drzwi już otwartych, nie negują mu też Führerzy narodowego socjalizmu w Gdańsku, obracając go jedynie na własny użytek, i twierdząc jakoby Polska nie zabezpieczała egzystencji ludności niemieckiej W. Miasta. Tymczasem pomyślny rozwój Gdańska nie m i m o Gdyni, lecz obok niej jako narzędzie w s p ó ł d z i a ł a n i a, jest faktem który szczególnie jaskrawo przedstawia się w porównaniu powojennego rozwoju portów: obrót Gdańska w stosunku do lat sprzed wojny światowej wzrósł o 221,0 proc., gdy Królewiec o 79,3 a Hamburg jedynie 8,5 proc.

Gdańsk chce do Rzeszy — oświadczył Hitler. Nie usłyszeliśmy jednak nigdy, zwłaszcza w samym W. Mieście, aby Gdańsk c h c i a ł zerwania związków gospodarczych z Polską, z której przecież żyje.

Gdańsk leży u ujścia rzeki polskiej, która jest kręgosłupem organizmu Polski Gdańsk leży w stuprocentowo polskim obszarze życiowym, to też rozwiązać zagadnienie gdańskie można tylko pożyteczną w s p ó ł p r a c ę, wykluczającą jakiekolwiek uszczuplenie naszych interesów, albo bezwzględną w a l k ą z narodem polskim. A l b o — a l b o. Trzeciego wyjścia nie ma, gdyż naród polski n i g d y nie pozwoli się odepchnąć od Bałtyku, ani nie zrezygnuje z rozwijania tego zagadnienia bałtyckiego, którego Gdańsk jest ważnym choć nie jedynym fragmentem.

3-go lutego br. w odpowiedzi „Danziger Vorpostenowi" tak zapowiedzieliśmy na tym miejscu: „Nie może być i nigdy nie będzie żadnej dyskusji polsko - niemieckiej skoro choć jednym słowem zaczepiona zostanie nienaruszalność czy uprawnienia terytorialne Rzeczypospolitej! Są to bowiem sprawy, które każdy Polak zwykł załatwiać n i e p i ó r e m, a innym argumentem, z którego władania złożył w dziejach swego państwa i narodu dostatecznie wyraźną legitymację".

Stanowisko Polski w końcu marca „niewiernym Tomaszom" zza miedzy sąsiedzkiej raz jszecze ukazało ów skuteczny a jedyny argument.

O czym się mówi:

(s) Związek Polaków w Niemczech po pogrzebie śp. ks. patrona Domańskiego, prezesa Zw. Polaków odbył posiedzenie, na którym uchwalił odezwę do wszystkich Polaków, zamieszkałych w Niemczech.

W odezwie tej stwierdzono, że Polaków nie zmoże żadna zła siła i że zwycięstwo będzie po stronie dobrej sprawy.

Następnie uchwalono po zgonie proboszcza Polaków w Niemczech dwudniową żałobę.

Pomorze gromi Białystok 9:0

w międzyokręgowym spotkaniu piłkarskim o puchar P. Prezydenta R. P

W ramach rozgrywek piłkarskich o Puchar Polski odbył się wczoraj w Toruniu mecz pomiędzy reprezentacją okręgu pomorskiego i białostockiego. Zwyciężyła drużyna Pomorza w stosunku 9:0.

Gra od samego początku toczy się w dość żywym tempie, przy czym zawodnicy Pomorza zdecydowanie górują nad przeciwnikami. Pomorza gra z wiatrem.

W 10 minucie pada pierwsza bramka. Zdobywa ją półprawy napastnik Kamiński pięknym strzałem w lewy róg bramki.

Rozochoceni powodzeniem zawodnicy Pomorza rozpoczynają gwałtowny atak i w rezultacie w 12 min. strzela bramkę Dziwisz, a w minutę później Kosobudzki posyła piłkę w kierunku bramki, którą stara się zatrzymać prawy obrońca Giziński, jednak tak nieszczęśliwie, że piłka odbija się od buta i wpada do bramki, a bramkarz stoi bezradny. Stan meczu 3:0.

Po tej bramce daje się zauważyć u gości zryw, dodają tempa, jednak bezskutecznie. Pada wprawdzie strzał na bramkę Pomorza, jednak bramkarz Milczyński bez zbytniego wysiłku broni.

W 30 min. lewoskrzydłowy napastnik Pomorza — Preja, przejmuje piłkę ze środka i posyła ją pięknym, niskim strzałem w prawy róg bramki.

Gra nadal toczy się po stronie gości. W zamieszaniu podbramkowym w 39 min. półlewy napastnik Dziwisz posyła piłkę główką do bramki, a w pięć minut później w identyczny sposób ten sam zawodnik zdobywa szóstą bramkę, ustalając wynik meczu do przerwy 6:0.

Po przerwie Pomorze gra pod wiatr, co dość ujemnie wpływa na akcję. Goście usiłują wykorzystać zmianę warunków gry, ale gospodarze dochodzą do głosu i zasypują ich bramkę serią strzałów.

W tej części gry zabłysnął Kamiński, który zdobył wszystkie trzy bramki i to w 12-tej, 30-tej i 37 min. Wynik 9:0 utrzymuje się już do końca gry.

Sędziował b. dobrze p. Dabert z Poznania.

W drużynie Pomorza najlepiej spisywał się Zaremba na pomocy oraz Kamiński. Grenda i Dziwisz w ataku. Obrona grała na ogół słabo.

U gości atak zawiódł zupełnie. Grała jedynie jakotako obrona oraz lewy pomocnik Gajewski.

Drugi i trzeci dzień międzynarodowych zawodów konnych w Rzymie

W poniedziałek, w drugim dniu międzynarodowych zawodów konnych w Rzymie, odbył się konkurs potęgi skoku o nagrodę włoskiego imperium. W zawodach wzięli udział jeźdźcy Włoch, Belgii, Turcji, Rumunii, Anglii, Portugalii, Niemiec, i Polski.

Po rozgrywkach eliminacyjnych do finału zakwalifikowali się tylko trzej jeźdźcy, w tym dwóch Niemców, jeden Polak.

W rozgrywce finałowej przy znacznie podwyższonych przeszkodach pierwsze miejsce zajął kpt. Brinckmann (Niemcy). Drugie i trzecie miejsce podzielili por. Komorowski na Zbiegu 2 i Niemiec por. Huck.

We wtorek, w trzecim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych w Rzymie odbył się konkurs o nagrodę Pincio (Premio Pincio). Startowały zespoły ośmiu państw, przy czym każdy zespół wystawił po 6 koni.

W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zajęła drużyna niemiecka. Drużyna polska zajęła drugie miejsce, mając zaledwie o 3 pkt. mniej od zwycięzców. Trzecie miejsce zajęła Anglia.

W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Niemiec rtm. Hasse na koniu „Tora" przed Włochem kpt. Gutierrezem na koniu „Torno" trzecie miejsce zajął rtm. Skulicz na „Dunkanie". Ponadto rtm. Rylke na „Bimbusie" sklasyfikował się na 8 miejscu, a rtm. Komorowski na „Zbiegu 2" — 9-te.

Kursy szybowcowe w Gostomiu

W szkole Szybowcowej w Gostomiu pod Kościerzyną, odbędą się kursy szybowcowe w następujących terminach:

a) kursy szkolne od 3—28 maja, od 3—28 czerwca, od 3—28 lipca, od 3—28 sierpnia, od 3—28 września, od 3—28 października;

b) treningowe: od 18—28 maja, od 18—28 czerwca, od 18—28 lipca, od 18—28 sierpnia od 18—28 września, od 18—28 października.

Dla członków Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej opłaty za szkolenie pilotażu wynoszą: za wyszkolenie do stopnia I — 15 zł, za wyszkolenie do stopnia II — 25 zł, za trening-loty ćwicz. po stopniu II — 5 zł. Kandydaci niezrzeszeni w LOPP a będący członkami organizacji sportowo-lotniczych, opłacają podane powyżej opłaty, dopłacając za każdy stopień wyszkolenia 6 zł.

Po wszelkie informacje odnośnie kursów szybowcowych w Szkole Szybowcowej w Gostomiu należy się zwracać do kancelarii Obwodów Powiatowych LOPP.

Zima na stosie



W ramach tradycyjnego powitania wiosny, w Zurychu odbyło się uroczyste spalenie „Zimy" na stosie. Oto fragment uroczystości wiosennych.

Lampka wina dla reprezentacji bokserskiej Polski

W poniedziałek wieczorem odbyło się w lokalu WOZP przyjęcie dla pięściarzy stołecznych, którzy reprezentowali barwy Polski na mistrzostwach Europy w Dublinie. Z pośród bokserów zjawili się na przyjęciu Kolczyński, Kowalski i Czortek. Nieobecny był natomiast Sobkowiak.

Po przemówieniu wiceprezesa WOZP dyr. akrzewskiego, wręczone zostały bokserom pamiątki od zarządu WOZP. Kolczyński otrzymał duży puchar kryształowy, Czortek taki sam puchar — nieco mniejszy, a Kowalski srebrny gong. Identyczny gong odebrał w imieniu Sobkowiaka kierownik sekcji bokserskiej Syreny p. Łałkedrey.

Następnie rozpoczęła się oficjalna część przyjęcia, która minęła w miłym nastroju.

O mecz Poznań—Bruksela

Piłkarski związek belgijski prosił listownie PZPN o zorganizowanie piłkarzom belgijskim drugiego meczu w Polsce. PZPN polecił Belgów Poznaniowi Belgowie mogliby zagrać pod firmą Brukseli w dniu 29 maja w Poznaniu.

Proces Kucharskiej dobiega końca

Ponury proces Kucharskiej dobiega końca. Prokurator zażądał dla oskarżonej kary śmierci. Następnie przemawiali obrońcy.

Trudno określić, w którym dniu zostanie ogłoszony wyrok.

Bydgoszczanin rektorem Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA. Rektorem Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie wybrany został prof. Jerzy Modrakowski. Nowoobrany rektor urodził się w 1875 roku w Bydgoszczy. Skończył gimnazjum św. Jana w Wrocławiu. Następnie studiował medecynę w Wrocławiu, Monachium i Berlinie.

Wyroki śmierci w Prusach Wschodnich

KRÓLEWIEC. Sąd w Królewcu skazał na karę śmierci niejakiego Wojciecha Neumanna, oskarżonego o morderstwo, dokonane na koledze. Jest to już 7 wyrok śmierci, wydany przez sądy wschodnio-pruskie w ciągu bież. roku.

Surowe kary za rozsiewanie fałszywych wiadomości

Przed Sądem Grodzkim w Tczewie, przy drzwiach zamkniętych, odpowiadało kilka osób za rozsiewanie fałszywych pogłosek.

Wyrokiem Sądu skazani zostali: Antoni Trunke, z terenu W. M. Gdańska na 7 miesięcy bezwględnego więzienia i 20 zł grzywny oraz Klara Treder, z terenu W. Miasta Gdańska, na 6 miesięcy bezwględnego więzienia i 30 zł grzywny oraz Klara Nelson z Tczewa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata i 100 zł grzywny.

Bieg narodowy w Toruniu

W ramach ogólnopolskich biegów narodowych w Toruniu odbył się bieg na dystansie 5 km.

Zawodnicy wystartowali o godz. 15 ze Stadionu Wojskowego.

W grupie seniorów pierwsze miejsce zajął Drogokupiec 15,21,3 min. przed Polińskim i Więckowskim, w grupie juniorów zwyciężył Olszewski.

Włosi—Szwajcaria 6:0

Szwajcaria rozegrała w Bolonii międzypaństwowy mecz tenisowy z Włochami, przegrywając 0:6. Wyniki ostatniego dnia notujemy:

Canepele (W) pokonał Maneffa 6:2 6:0 6:3. Para włoska Taroni—Quintavalle zwyciężyła Szwajcarów Fischer—Spitzer 6:2 6:0 6:4.

Kusociński zwyciężył w Płońsku

Janusz Kusociński i Wirkus startowali w Płońsku zajmując oczywiście pierwsze dwa miejsca w biegu głównym. Kusociński był pierwszym w czasie 14:30, czas Wirkusa wynosił 14:50.

Kadrę olimpijską piłkarzy zaktualizowano

Zarząd PZPN postanowił zaktualizować kadrę olimpijską piłkarzy. Po dokonaniu szeregu zmian, skład kadry przedstawia się obecnie następująco:

Bramkarze: Mrugała, Jankowiak, Zdeblok, obrońcy: Szczepaniak, Gałecki, Twórz Gemza, i Piątek (Garbarnia), Dusik. Pomocnicy: Dytko, Sumara, Danielak, Nyc, Jabłoński. Mikunda. Gruenberg. Napastnicy: Piec, Piontek, Wilimowski, Wodarz, Wostal, Pytel, Habowski. Gendera. Cebula, Młynarek, Pochopin, Woźniak, Szrejer.

Przed meczem piłkarskim Polska—Włochy

W odpowiedzi na zaproszenie do Polski włoski związek piłkarski zawiadomił PZPN, że chętnie rozegra jedno spotkanie w rb. w Polsce, prosi jednak o podanie warunków finansowych. PZPN. wystosował pismo do Włoch z wymienieniem warunków i zaproszeniem Włochów na mecz międzypaństwowy do Katowic na miesiąc czerwiec za wyjątkiem dni 4 i 6.

DRZAZGI

Co to będzie...

Ciemno wszędzie,
Groźnie wszędzie —
Pokój, czy też
Wojna będzie.

*

To pytanie
Nie jest ważne —
Mężni z tym się
Dziś nie liczą.

Najważniejsze,
Mocium Panie —
Czy Pożyczkę
Masz Lotniczą!

KLIN.

Trzeci Maja w stolicy

WARSZAWA. W dniu obchodu rocznicy Konstytucji 3 Maja, stolica przybrała wygląd uroczysty. Szczególnie pięknie udekorowana została cała trasa. wzdłuż której odbywała się defilada. Przybyły liczne wycieczki z całego kraju, przybyła również wycieczka rodaków z Gdańska.

W godzinach rannych tradycyjnym zwyczajem odbyło się uroczyste nabożeństwo w katedrze św. Jana które celebrował J. Em. ks. arcybiskup Gall w otoczeniu duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był reprezentujący Pana Prezydenta Rzeczypospolitej — premier gen. Składkowski i minister spraw wojskowych gen. Tadeusz Kasprzycki, w zastępstwie Marszałka Edwarda Śmigłego Rydza oraz członkowie rządu.

Po nabożeństwie odbyła się wspaniała defilada, którą przyjął minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki w imieniu Naczelnego Wodza.

Defiladę otwierały oddziały szkół oficerskich, dalej maszerowały jednostki piechoty pułków garnizonu stołecznego. Wspaniała postawa żołnierska, świetne równanie w szeregach, doborowy ekwipunek budziły entuzjazm wśród tłumnie zebranej wzdłuż trasy publiczności. Gorącym oklaskom nie było końca. Dalej przedefilowały oddziały artylerii, kawalerii, łączności, dywizjonu artylerii konnej.

Powszechny podziw budziły wspaniale prezentujące się oddziały zmotoryzowane broni przeciwlotniczych oraz czołgów. Rozentuzjazmowane spojrzenia zgromadzonej publiczności zdołały oderwać tylko od defilujących oddziałów eskadry powietrzne, szybujących samolotów bojowych: bombowców, myśliwskich itd., które w pięknym szyku przedefilowały nad głowami zebranych tłumów publiczności, dając znać groźnym warkotem motorów, że powietrzna siła zbrojna naszej armii czuwa nad spokojem obywateli państwa.

Po defiladzie oddziałów wojskowych przemaszerowała potężna armia rezerwowa, stanowiąca jedną zwartą całość sił obronnych Rzplitej.

W chwili, gdy przechodziły okryte chwałą poczty sztandarowe związków kombatanckich, z pocztem sztandarowym Związku Legionistów i POW. na czele, odkryły się głowy, a publiczność w skupieniu oddała hołd zasługom tych, którzy pod tymi sztandarami walczyli o wolność i niepodległość Polski.

Redakcja i Administr. „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor przyjmuje od godz. 17—18 (z wyjątkiem dni przedświątecznych).

Dziś czwartek
Znal. Krzyża Św. 4 maja

Jutro piątek
Piusa V. 5 maja

WAŻNE TELEFONY

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, tel. 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, telefon 2600.
— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

DYŻURY APTEK

— **Apteka pod Niedźwiedziem,** ul. Niedźwiedzia 11, tel. 30-50.
— **Apteka pod Koroną,** ul. Dworcowa 48, tel. 33-01.

PROGRAM KIN:

KRISTAL: „Trzy serca".
BAŁTYK: „Chicago".
KAPITOL: „Paweł i Gaweł" oraz „Za winy nie popełnione".
APOLLO: „Prawo profesora Lindsaya".
MARYSIEŃKA „Królowa lodu".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Staraniem Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów** dnia 4 maja br. o godz. 18,30, w sali nr. 36 Sądu Okręgowego, wygłosił dr Tadeusz Erociński z Poznania referat p. t. „Klauzule mające na celu zabezpieczyć strony przed wahaniem wartości pieniądza i kwestia ich ważności".

— **Prezes P. Z. Z. opuścił Bydgoszcz.** Prezes Polskiego Związku Zachodniego w Bydgoszczy, p. sędzia Ludosław Kulesza, opuścił Bydgoszcz, udając się do Kielc na stanowisko pisarza hipotecznego przy Sądzie Okręgowym w Kielcach.

— **Lekarzom niemieckim:** doktorowi Rheindorffowi i Eckertowi odebrała Ubezpieczalnia Społeczna z dniem 1 maja stanowisko lekarzy kasowych. Równocześnie przestali być lekarzami ubogich z ramienia Opieki Społecznej. Obaj nie władają dostatecznie językiem polskim.

— **Zebranie Zarządu Polskiego Białego Krzyża** w Bydgoszczy, uchwaliło przeznaczyć z rezerwowego kapitału PBK., 500 zł na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.

— **Konkurs deklamatorski dla młodzieży.** Polski Biały Krzyż w Bydgoszczy urządza w dniu 10 bm., w auli gimnazjum im. Kopernika, konkurs deklamatorski dla młodzieży szkół średnich pod nazwą: „Żołnierz w poezji". Bliższe dane podamy niebawem

— **Zebranie miesięczne Stow. Emerytów** woj. poznańskiego i pomorskiego, odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 17, w Domu Rzemieślniczym. Ważne sprawy.

— **Z okazji imienin właściciela Teatralki** p. Zygmunta Ciupka, personel zamiast podarunku złożył 100 zł na FON.

— **Walne zebranie B. O. Caritas.** Tegoroczne walne zebranie członków B. O. Caritas, odbędzie się, w czwartek, dnia 11 maja bm. o godz. 20-ej w lokalu przy ul. Gdańskiej 30.

— **Pobór rekruta.** Z dniem 10 maja br. rozpocznie się w gmachu Sokolni przy ul. Toruńskiej nr. 30, tegoroczny pobór rekruta według planu rozplakatowanego na słupach miejskich, na co zwraca się zainteresowanym uwagę.

Przypomina się również obowiązek przedkładania przez poborowych komisji poborowej wykazów osobistych, metryk urodzenia, dokumentów stwierdzających wykształcenie i zawód oraz owentl. posiadane świadectwa P. W., LOPP itp., o ile już nie zostały przedłożone w Zarządzie Miejskim.

— **Zamiast życzeń,** prezesowi Pom. O. Z. P. N. p. Zygmuntowi Kochańskiemu i właśc. Teatralki p. Zygmuntowi Ciupkowi, złożyli **na FON po zł 5, dziennikarze Józef Kołodziejczyk, Stefan Michalik.**

Z TEATRU MIEJSKIEGO

Dziś w czwartek o godz. 19-tej **„Dlaczego zaraz tragedia"** wesoła i pogodna komedia R. Niewiarowicza w opracowaniu reżyserskim E. Szafrańskiego z udziałem Koronkiewiczówny, Sobotkowskiej, Skwierczyńskiego, Tatrzańskiego i Szafrańskiego w głównych postaciach.

W pełnych próbach pod kierun. reż. St. Dębicza **„Dom wariatów"** krotochwila w 3 aktach Karola Laufsa, która ostatnio w Warszawie odniosła niebywały sukces w teatrze Adwentowicza, gdzie była grana 105 razy z rzędu przy wypełnionej widowni.

Premiera została wyznaczona na dzień 6 maja br. o godz. 20. Bilety po cenach o 30 proc. zniżonych są już do nabycia w kasie teatru.

Zakup psów dla celów służbowych Pol. Państw.

Komenda Główna Policji Państwowej w Warszawie zamierza zakupić większą ilość psów do celów służbowych z ras: owczarków alzackich (niemieckich), airdaleterrierów i brodaczy monachijskich, bez różnicy płci, wieku od 9 do 18 miesięcy, wysokości 60—65 cm. w łopatce. Psy muszą być zdrowe, bez wad w budowie i bez oznak bojaźliwości — rodowody nie są konieczne.

Oferty z podaniem ceny i opisem szczegółowym psa należy kierować pod adresem Oddziału Polsk. Zw. Hod. Psów Rasowych, Liceum Rolnicze, ul. Pawła z Łęczycy 5 w terminie do dnia 4 maja rb.

Zdefraudował publ. pieniądze

Komisja rewizyjna Powiatowego Koła Związku Podoficerów Rezerwy stwierdziła nieporządki w książce kasowej, którą prowadził kasjer Związku 39-letni Stanisław Syrek, motorniczy bydgoskich tramwajów.

Przy bliższym badaniu okazało się, iż Syrek przywłaszczył sobie z kasy Związku 130,83 zł oraz poprzerabiał dowody i wyrwał z książki kasowej kilka kartek, celem ukrycia przestępstwa. Defraudant publicznego grosza odpowiadał przed sądem okręgowym, który skazał go na 7 miesięcy więzienia. Biorąc pod uwagę dotychczasową niekaralność oskarżonego, sąd zawiesił mu wykonanie kary na 3 lata.

Pobiła sąsiadkę biczyskiem

Od dłuższego już czasu pomiędzy Heleną Budzban a jej sąsiadką Katarzyną Zajączkowską, istniały nieporozumienia.

Nie było tygodnia, by pomiędzy nimi nie doszło do kłótni, podczas których obie kobiety w niewybrednych słowach wypowiadały swoje wzajemne żale i pretensje.

Pewnego dnia podczas zatargu o klucz do pralni Budzbanowa chwyciła biczysko i zaczęła bić nim Zajączkowską po głowie. Zanim sąsiedzi zdążyli interweniować, biczysko złamało się, a Zajączkowska skrwawiona leżała na ziemi. Wojownicza kobieta odpowiadała przed Sądem Okręgowym, który skazał ją na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na 2 lata.

Wszyscy muszą spełnić swój obowiązek obywatelski

Odezwa Obyw. Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

OBYWATELE!

Wzywamy wszystkich, bez różnicy języka i religii, którzy jeszcze nie podpisali Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, aby spełnili swój obowiązek najpóźniej do 5 maja br.

Kto do tej chwili, do dnia zamknięcia subskrypcji uchyli się od spełnienia obowiązku, tego według zapewnienia złożonego już ze strony stowarzyszeń i organizacyj społecznych na ręce komisarza miejskiego P. O. P. zmusi opinia publiczna do bezzwłocznego składania ofiar na FON w wysokości norm wyznaczonych dla podpisujących P. O. P.

Kto więc nie chce stać pod pręgierzem opinii publicznej niech nie pozostanie głuchym na nasze wezwanie.

Obywatele, którzy spełnią obowiązek przez całkowitą wpłatę podpisanej w należytej wysokości pożyczki otrzymają na życzenie od komisarza POP odpowiednie zaświadczenie.

J. Suski, starosta grodzki, członek Obyw. Komitetu POP, dr. Wł. Typrowicz, Leon Barciszewski, prezydent miasta, prezes Obyw. Komitetu POP.

Odkopanie cmentarzyska w śródmieściu Bydgoszczy

Od pewnego czasu w śródmieściu Bydgoszczy przy ul. Pomorskiej 13 prowadzone są prace ziemne przy budowie nowoczesnego autosalonu firmy Paweł Sikorski.

Podczas kopania fundamentów robotnicy natrafili na 13 szkieletów ludzkich dobrze zakonserwowanych.

Równe rozmieszczenie szkieletów i ich położenie wskazuje na to, że w tym miejscu był kiedyś cmentarz.

Według niektórych wersyj odkopane cmentarzysko miało powstać podczas najazdu Szwedów przed 230 laty. Chować na nim miano ludzi zmarłych na morową zarazę, przyniesioną do Polski przez Szwedów. Na to niema jednak potwierdzenia.

Pewnym jednakże jest, że był to cmentarz ludzi biednych, chowanych bez ozdób i trumien.

Wykopane szkielety robotnicy złożyli na razie do koszy, gdyż spodziewają się, że natrafią jeszcze na dalsze groby. Wiadomość o wykopalisku wywołała w Bydgoszczy dość duże zainteresowanie.

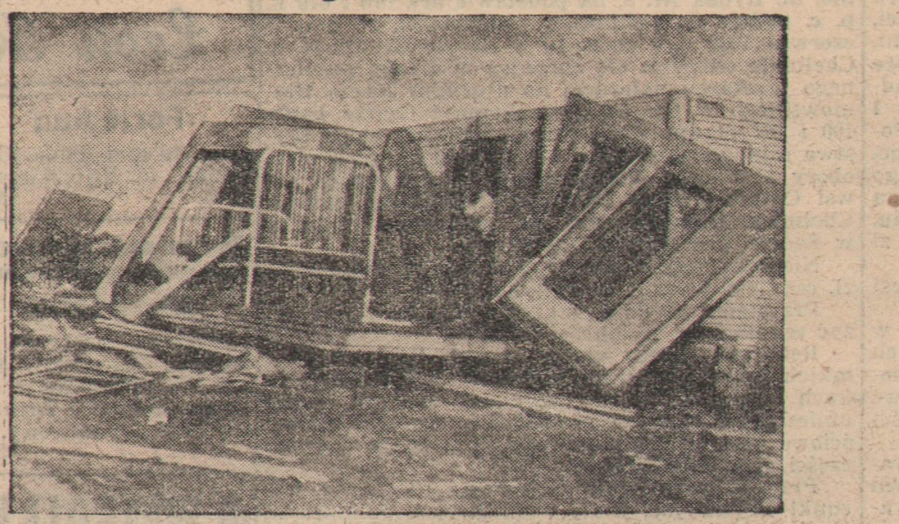
7-dniowy kurs Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju w Kole Rodziny Kolejowej w Karsznicach

Z inicjatywy sekcji pań zarządu okręgu Śląsk—Bałtyk Rodziny Kolejowej przy Dyrekcji Kolei Herby Nowe — Gdynia FPTK w Bydgoszczy został zorganizowany w Kole RK. Karsznice 7-dniowy kurs Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju.

Kurs prowadzić będzie osobiście przewodnicząca sekcji pań R. K. Okręgu p. E. Podworska przy współpracy pp. dr Obuchowicza, Kurowskiej, instr. Łyżwówny i Tomaszewskiego.

Podobny kurs zostanie następnie przeprowadzony w Kapuścisku Tr., Bydgoszczy i Kościerzynie.

Po huraganie w Texasie



W Texasie (Stany Zjedn.) szalał ostatnio huragan, który wyrządził wiele szkód. Oto kompletnie zniszczony domek week-endowy w pobliżu miasta Texarkana.

Z SALI SĄDOWEJ

Rozprawy o znieważenie policjantów

Na wokandzie Sądu Grodzkiego znalazły się ostatnio dwie sprawy o zniewagę policjantów w czasie służby.

Jako pierwszy zasiadł na ławie oskarżonych 25-letni Dominik Wyderski, zam. przy ul. Bocianowo 25. Pewnego dnia zachowywał on się na ulicy zbyt hałaśliwie, zakłócając w nocy spokój mieszkańców w okolicznych domach. Gdy policjant zwrócił mu uwagę aby się uspokoił, wówczas Wyderski znieważył go czynnie.

W rezultacie odbytej rozprawy sąd skazał awanturnika na 6 tygodni aresztu.

Następnie stanął przed sądem 31-letni Leon Waszak z Fordonu. Wywołał on w pewnym lokalu awanturę i gdy interweniował policjant, uderzył go dwukrotnie w twarz. Po wysłuchaniu świadków sąd wymierzył krewkiemu robotnikowi 3 miesiące aresztu.

Już tylko kilka dni do atrakcyjnego meczu Teatr—Prasa

Jak zapowiadaliśmy, członkowie drużyn artystów Teatru Miejskiego i dziennikarzy odbyli na Stadionie trening, który wykazał, u niejednych dość duże jeszcze opanowanie piłki.

Szczególnie wśród dziennikarzy znajdują się tacy, którzy swej drużynie wstydu — jeśli można tak się wyrazić — nie przyniosą.

Ale i u aktorów też będą „asy". W każdym jednak razie mecz zapowiada się wesoło i niewątpliwie będzie długo potem tematem rozmów miejscowej publiczności teatralno-sportowej.

Bilety w przedsprzedaży można nabywać o 10 procent taniej, jak w dniu meczu tj. 7 bm. o godz. 12,30 na stadionie miejskim. Zakupywać bilety można w punktach: K. Rzanny, Pl. Teatralny, Leszczków, ul. Gdańska 20a, kasa Teatru Miejskiego. Radzimy zaopatrzyć się we własnym interesie wcześniej w bilety.

Sułtan — szpiegiem?



Sułtan Jehore, który jako gość prywatny bawił w Niemczech na uroczystościach urodzinowych, został obecnie przez wywiad francuski aresztowany w podejrzeniu o szpiegostwo.

Podrobionymi wekslami płacił Żyd za towar

Sala rozpraw w Sądzie Okręgowym wypełniona była we wtorek w większości przez bydgoskich przedstawicieli pejsatej mniejszości, którzy przyszli przysłuchać się rozprawie rpzeciwko współwyznawcy Izraelowi Jakubowiczowi.

Jakubowicz z zawodu cholewkarz brał towar w firmie Smurzyk. Początkowo tran sakcje były gotówkowe, później jednak Żyd zaproponował zapłatę za większą partię towaru wekslami z podpisem Franciszka Marcinkowskiego.

Firma weksle przyjęła, skoro jednak przyszedł termin płatności zostały zaprotestowane. I oto wybuchła bomba. Okazało się, iż weksle zostały sfałszowane przez Jakubowicza, który w ten sposób poszkodował firmę na 300 zł. Sąd Okręgowy skazał Żydka na 10 miesięcy więzienia. Karę tę zawiesił mu pod warunkiem, iż w przeciągu roku wyrówna należność firmie Smurzyk.

Z Kujaw Zachodnich

— **PRZEDSTAWICIELSTWO „GAZETY POMORSKIEJ" w Inowrocławiu** mieści się przy ul. Prezydenta Narutowicza 62, I ptr., tel. 198. Godziny urzędowania od 10—14 i 16—19.

— **Nocny dyżur apteczny pełni w bieżącym tygodniu** apteka „pod Lwem", ul. Król. Jadwigi.

— **Nocny dyżur lekarski** pełni z czwartku na piątek — dr Wojciechowski, ul. Solankowa; z piątku na sobotę — dr Kubiak, ul. Król. Jadwigi.

— **Karetka Pogotowia PCK.** — tel. 276.

— **Telefon postoju autodorożek nr. 501.**

— **Telefon Straży Pożarnej nr. 618.**

— **Komisariat PP.** — ul. Gen. Pierackiego 6., tel. 534.

— **Publiczna Biblioteka m. Inowrocławia** czynna codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 17—19.

— **Biblioteka Ogniska KPW**, ul. Magazynowa czynna w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17—19.

REPERTUAR KIN

AS: „Wrzos".
SŁOŃCE: „Rena". (Sprawa 777).
STYLOWY: „Zdradziecki Wąwóz".
ŚWIT: „Ordynat Michorowski".

NOTATKI KRONIKARZA

— **Z parafii św. Józefa.** Codziennie o 7-mej wieczorem nabożeństwo majowe. W czwartek o 5-tej słuchanie spowiedzi św.; o godz. 7-mej „Godzina Święta". W piątek — 7,30 Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu.

— **Z parafii Najśw. Marii Panny.** Nabożeństwo majowe odprawia się codziennie o godz. 7,30. We wtorek, po majowym nabożeństwie, zebranie zelatorek i zelatorów Straży Honorowej w biurze parafialnym.

— **Akcja propagandowa na rzecz F. O. P.** W ubiegłą niedzielę po południu przelatiały nad miastem samoloty w szyku eskadrowym. W tym czasie z megafonów nadawane były hasła propagandowe P. O. P. oraz wyjątki z odezw c składanie ofiar na F. O. N.

— **„Gospodynie Wiejskie" na F. O. N.** Na zebraniu Koła Gospodyń Wiejskich w Kościecu zebrano na dozbrojenie armii 50 zł, które wpłacono już na konto F. O. N. Drugą ratę, również 50 zł, uchwaliły gospodynie wiejskie wpłacić na F. O. N. w dniach najbliższych.

— **Zuchwały wybryk Niemca.** Władze policyjne w Inowrocławiu przeprowadzają śledztwo w sprawie zuchwałego pobicia żony robotnika M. Michalskiego przez Niemca Wilhelma Milbranda ze wsi Dębie pod Inowrocławiem.

— **Doroczny zjazd obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej w Inowrocławiu** odbędzie się dnia 7 maja, o godz. 11,30, w Ośrodku Harcerskim przy ul. M. Piłsudskiego.

— **Zapiski policyjne.** Ujęto na kradzieży kartofli i osadzono w areszcie policyjnym Władysława Markiewicza i Jana Osińskiego z Inowrocławia. Ignacy Prus (ul. św. Ducha 22) zgłosił przywłaszczenie roweru na jego szkodę przez Władysława Panfila. Również przywłaszczenie roweru, wartości 50 zł, zgłosił Paweł Radacz (ul. Panny Marii 1). Podejrzanym o dokonanie tego przestępstwa jest Adolf Dows (ul. Średnia nr 5/6). W podejrzeniu o dokonanie kradzieży zegarków na szkodę kompanów w trakcie libacji w restauracji ujęto i przytrzymano K. B. i S. S. z Inowrocławia.

Lekarze na FON

Wczoraj delegacja złożona z p. naczelnika Wydziału Zdrowia dra Bogumiła Krippendorfa oraz p. dra Bronisława Jedlewskiego, kierownika Oddziału Zdrowia UWP — w imieniu wszystkich lekarzy państwowej służby zdrowia z całego obszaru województwa pomorskiego — złożyła na ręce Pana Wojewody Pomorskiego min. Władysława Raczkiewicza, jako przewodniczącego wojewódzkiego Komitetu Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej deklarację o subskrybowaniu na rzecz pożyczki kwoty złotych 42.659 gr 25. Z kwoty powyższej przeznaczono na Fundusz Obrony Narodowej zł 14.949 gr 25.

Hallo, tu Polskie Radio!

CZWARTEK, 4 MAJA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycja poranne. 11,00 „Jak to na Mazowszu" — poranek dla szkół powszechnych. 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 Rozmowę technika z młodzieżą — przeprowadzi Wacław Frenkiel. 15,15 „Echa mocy i chwały". 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Dziennik popołudn. 16,05 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Praca społeczna wsi — odczyt dla młodzieży licealnej. 16,40 Orkiestra mandolinistów „Kaskada". 17,00 Pszczoła zbiera miód — pogadanka. 17,10 Koncert solistów (ze Lwowa). 17,50 „Chłodnictwo — spiżarnia gospodarki żywnościowej" — pogadanka. 18,00 Piosenki George'a Gershwina (płyty). 18,20 Sport jeździecki — pogadanka. 18,30 Ludwik van Beethoven: Trio op. 70 Nr 1 D-dur. Wacław Niemczyk — skrzypce, Kazimierz Wiłkomirski — wiolonczela, Maria Wiłkomirska — fortepian (z Gdyni przez Toruń). 19,00 Budujmy silne lotnictwo. 19,20 Koncert rozrywkowy (z Katowic). 20,00 Higiena zwierząt na pastwisku — pogadanka, 20,15 Koncert rozrywkowy (z Katowic), 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 „Wieczór muzyczny u Karłowiczów" — audycja literacko-muzyczna. 21,45 Wiedza i książka: O książce: „Młodzież sięga po pracę". 22,00 Muzyka taneczna (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Koncert muzyki polskiej w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga z udziałem Ireny Dubiskiej (skrzypce).

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń poranna „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Koncert rozrywkowy (płyty). 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Morski przegląd gospodarczy w opracowaniu Bartłomieja Rusieckiego. 22,00 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Toruńska Orkiestra Salonowa i Feliks Tomaszewski — flet.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

20,10 **Deutschlandsender.** Festiwal Brahmsa.
20,15 **Radio Romania.** Koncert symfoniczny.
20,30 **Wieża Eiffla.** Koncert wieczorny.
21,00 **Mediolan.** „Carmen" — opera Bizetta.

PIĄTEK, 5 MAJA 1939 r.

Program ogólnopolski.

6,30 Audycje poranne. 11,00 „Matka Marszałka" — audycja z okazji „Dnia Matki". 11,25 Muzyka (płyty). 11,30 Audycja dla poborowych. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,00 „Hokus, pokus, dominicus" — audycja dla młodzieży. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wileńskiej. 16,00 Dziennik popołudn. 16,08 Wiadomości gospodarcze. 16,20 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16,35 Sonaty na wiolonczelę i fortepian. 17,10 Przegląd nowych wynalazków — pogodanka. 17,25 Pieśni w wyk. Męskiego Chóru Nauczycielskiego przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach. 17,45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18,00 Instrumenty dęte solo i w zespołach (płyty). 18,30 Teatr Wyobraźni: „Białystok" — słuchowisko Stefana Kleczyńskiego. Muzyka Tadeusza Szeligowskiego (z Wilna). 19,10 Koncert rozrywkowy (z Krakowa). 19,45 Odczyt wojskowy. 20,00 Wiosenne prace w warzywniku — pogadanka. 20,15 Dalszy ciąg koncertu rozrywkowego (z Krakowa). 20,35 Audycje informacyjne. 21,00 Pieśni Sibeliusa w wyk. Janiny Hupertowej. 21,15 Koncert muzyki węgierskiej z Filharmonii Warszawskiej w wyk. Ernsta Dohnanyi'ego (dyrekcja i fortepian). 22,30 „Kwitnący cierń" — fragment z nowej powieści Zygmunta Kisielewskiego. 22,50 Muzyka (płyty). 22,55 Przegląd prasy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Wiadomości z Polski w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU.

6,57 Pieśń „Witaj Gwiazdo Morza". 10,00 Skrzypce i fortepian (płyty). 10,55 Program na jutro. 13,00 Dla każdego coś ładnego (płyty). 13,50 Wiadomości z Pomorza. 17,45 „Bór pomści" — słuchowisko Józefa Szyjkowskiego. 18,15 „Mefisto" — Liszt — walc (płyty). 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 „Majowe niedyskrecje", rozmowę z radiosłuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18,30 **Budapeszt II.** „Walkiria" — opera Wagnera.
20,10 **Hamburg.** Koncert dla młodzieży. Dyr. M. Abendroth.
20,15 **Wiedeń.** Koncert symfoniczny.
20,30 **Paris PTT.** Koncert muzyki symfonicznej.
21,00 **Rzym.** Wieczór muzyczny.
21,45 **Strassburg.** „La clochette" — opera komiczna Duni.

Sygnatura: IV. Km. 217/39 11266

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu rewiru IV, Leonard Rzymyszkiewicz, mający kancelarię w Toruniu, ul. Łazienna Nr. 13 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 czerwca 1939 r. od godz. 11 w Toruniu, Sąd Grodzki, sala 33 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Jadwigi Czempiszowej, nieruchomość Podgórz tom I karta 3 położonej w Toruniu - Podgórzu, ul. Poznańska 5, składającej się z domu mieszkalnego, oficyn, stajen, szop, podwórza i ogródka, ogólnego obszaru 1326 m. kw. Nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Toruniu.

Nieruchomość oszacowana został na sumę zł 17.312, cena zaś wywołania wynosi zł 12.984.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.731,20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile w dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Toruniu, sala nr. 43.

Stający do przetargu winien przedłożyć zezwolenie władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Toruń, dnia 18 kwietnia 1939 r.

(—) **L. Rzymyszkiewicz** — komornik.

PRZETARG

Starostwo Krajowe Pomorskie — Toruń, ul. Fosa Staromiejska 1, ogłasza publiczny przetarg na wykonanie mostu żelbetowego o rozpiętości w świetle 8 m o przyczółkach betonowych na trasie nowo budującej się drogi wojewódzkiej Toruń — Ciechocinek na rzece Tonczynie w km 15,820 w Otłoczynie pow. toruński.

Bliższe informacje otrzymać można w godzinach urzędowych w Starostwie Krajowym Pomorskim, Wydział Drogowo - Budowlany (pokój nr. 42), gdzie można otrzymać również druki przetargowe, t. j. ślepe kosztorysy z załącznikami za opłatą 5,— zł.

Oferty na przepisowych drukach należy składać do dnia 15 maja 1939 r. godz. 12 w Starostwie Krajowym Pomorskim w kopertach zalakowanych i zaopatrzonych napisem „Oferta na budowę mostu".

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacenie wadium w Kasie Głównej Starostwa Krajowego w kwocie ryczałtowej 1.000,— zł w gotówce, lub w państwowych papierach wartościowych (przy przeliczeniu po kursie określonym rozporządzeniem Min. Skarbu).

Oferty bez wadium, jak również wniesione po terminie nie będą uwzględnione. (11263)

Starostwo Krajowe Pomorskie zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta, wzgl. nieprzyjęcia żadnej oferty.

Starosta Krajowy Pomorski.

Sygnatura: 1066/38 11256

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Chełmnie rewiru II, Alojzy Bartosiński mający kancelarię w Chełmnie, ul. Rynek Nr. 3, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 czerwca 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Chełmnie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Józefa Blamowskiego w Czarżu nieruchomość Czarże karta 100 i 187 przeznaczona na prowadzenie gospodarstwa rolnego, składająca się z domu mieszkalnego, obory i stodoły. Nieruchomość jest położona we wsi Czarże, gminie Dąbrowa Chełmińska, powiat Chełmno. Nieruchomość ma urządzoną hipotekę w Sądzie Grodzkim w Chełmnie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 5.464 zł, cena zaś wywołana wynosi 4.098 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 546,40 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniu nie bedą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chełmnie, ul. Toruńska Nr. 3, sala Nr. 14.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie z Starostwa Powiatowego w Chełmnie oraz Urzędu Wojewódzkiego w Toruniu na nabycie tej nieruchomości.

Chełmno, dnia 28 kwietnia 1939 r.

(—) **Bartosiński** — komornik.

Sygnatura: II. Km. 1031/38 11260

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n. W. rewiru II, Marceli Skotnicki, mający kancelarię w Świeciu, ul. Szkolna Nr. 1 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 8 maja 1939 r. o godz. 9 w Osiu pow. świecki odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Pawła Gibasa, składających się z: 1 heblarki szerokości 50 cm, 1 wyrówniarki, 1 frezerki na drew. postum., 2 motorów elektr., 1 piły taśmowej kompl. oszacowanych na łączną sumę 880 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Świecie n. W., dnia 1 maja 1939 r.

(—) **M. Skotnicki** — komornik.

Sygnatura: I. 1234/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Brodnicy rewiru I. Dąbrowski Jan, mający kancelarię w Brodnicy, ul. Mały Rynek 8, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 czerwca 1939 r. o godzinie 10 w Sądzie Grodzkim w Brodnicy odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Mikołaja i Anny, małż., Klimkowskich, zam. w „Łaszewie", pow. Brodnica, nieruchomość o oznaczeniu hipotecznym „Łaszewo" karta 2, położona w Łaszewie, składająca się z domu mieszkalnego drewnianego pod papą, obory i stajni z pacy pod słomą, stodoły drewnianej pod papą, 13.84,15 ha roli ornej, oraz 3.50,00 ha łąk i pastwisk. Do nieruchomości należy inwentarz żywy i martwy.

Nieruchomość oszacowana na sumę 12.770 zł, cena zaś wywołania wynosi 9.577 zł 50 gr.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.277 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Brodnicy, ul. Sądowa Nr 5, sala Nr 51.

Przystępujący do przetargu winien przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie tej nieruchomości.

Brodnica, dnia 14 marca 1939 r.

(—) **Jan Dąbrowski,** komornik. (11259)

Sygnatura: Km. 867/38 i 412/38.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radziejowie Edward Surmacewicz, mający kancelarię w Radziejowie, ul. Objezdna Nr 35, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 maja 1939 r., o godz. 16, w Koziejatach, gm. Czamanin, odbędzie sie 1-sza licytacja ruchomości, należących do Czesława Grabowskiego, składających się z jałówek, warchlaków, maciory, cielaka, źrebaka, bryczki, maszyny do szycia, 5 kw. żyta, oszacowanych na łączną sumę 860 zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 kwietnia 1939 r. 11257

(—) **E. Surmacewicz,** komornik.

Wojewódzki Urząd Rozjemczy
w Toruniu
91|101|38.

ORZECZENIE

Wojewódzki Urząd Rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich w Toruniu, na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 kwietnia 1939 r. na podstawie art. 65 69 i nast rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 24. X. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr. 5|36 poz. 59).

O r z e k ł:

Otwiera się postępowanie układowe do całego majątku Władysława Żołtowskiego zam w Solcu-Kujawskim — Przyłubie, pow Bydgoszcz i oznacza się termin sześć miesięcy, licząc od dnia uprawomocnienia się orzeczenia, w którym winna zapaść uchwała w sprawie zawarcia układu z wierzycielami i to pod rygorem wszczęcia postępowania likwidacyjnego

Dla dokonywania dalszych ogłoszeń dotyczących postępowania układowego wyznaczono „Gazetę Pomorską" w Toruniu, oraz Zarządy Miejskie w Solcu-Kujawskim i w Toruniu, jak również Zarząd Gminy w Solcu-Kujawskim.

(—) Szurlewicz
Przewodniczący
Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego
w Toruniu.

Zlec. 407/IX. (11264

Zlec. 406/IX. (11265

O g ł o s z e n i e

W sprawie postępowania układowego dotyczącego majątku Alfreda-Franciszka, Leszka-Jana, Mariana-Józefa-Kazimierza, Andrzeja-Romualda-Tadeusza Rozwadowskich właśc nieruchomości ziemskich Mazanki powiat Grudziądz, otwartego prawomocnym orzeczeniem Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu, w trybie rozporządzenia z dnia 24. 10. 34 r. (Dz. U. R. P. Nr 5/36 r. poz 59),

o g ł a s z a m

że wyłożenie listy wierzytelności nastąpi w Wojewódzkim Urzędzie Rozjemczym w Toruniu ul. Warszawska 12 w dniu 10-go maja 1939 roku. Osoby zainteresowane mogą zaskarżyć do Przewodniczącego Wojewódzkiego Urzędu Rozjemczego w Toruniu postanowienia nadzorcy co do wpisania na listę, lub odmowy wpisania wierzytelności, które należało umieścić na liście w myśl art. 79 powołanego rozporządzenia, wzgl. zgłoszonych w terminie sprawdzania, i to w ciągu 10 dni od daty wyłożenia listy włącznie.

(—) Bogdan Kurmann
nadzorca w postęp. układowym
Toruń, Kazimierza Jagiellończyka 4

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w Grudziądzu wydzierżawi około 600 morgów roli w majątku Rząd, położonej nad szosą Grudziądz—Mniszek w działkach dowolnej wielkości.

Piśmienne zgłoszenia składać w Zarządzie Miejskim, Ratusz, pokój 317 w terminie do 6 maja br., gdzie udziela się także bliższych informacji.

Zarząd Miejski w Grudziądzu. 5743

PRZETARG

5 maja br. o godz. 10,30 sprzedaję przy ul. Łaziennej 17 przetargiem przymusowym za gotówkę: 54 metry materiałów różnych kolorów na płaszcze zimowe w kuponach. 11261

(—) Duplicki
Komornik Sądu Grodzkiego.

PRZETARG NA DZIERŻAWĘ GRUNTÓW

Państwowy Zarząd Wodny w Tczewie wydzierżawi w drodze pisemnego przetargu nieograniczonego 29 parcel gruntów o łącznym obszarze około 31,08 ha położonych na lewym brzegu Wisły na przestrzeni od Nowego do Czatków.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 maja 1939 r. o godz. 10 rano w biurze Państwowego Zarządu Wodnego w Tczewie.

Bliższe szczegóły o przetargu zawierają ogłoszenia w Zarządach Miejskich, Gminnych i Gromadach miejscowości nadwiślańskich na przestrzeni od nowego do Czatków. 11262

GDAŃSK

SPRZEDAŻE

RÓŻNE

3. Co. 85/39 11255

WYWOŁANIE

Firma Herzfeld i Victorius Spółka Akcyjna w Grudziądzu wystąpiła z wnioskiem o wywołanie listu hipotecznego, dotyczącego hipoteki ciążącej na nieruchomości Rządź karta 33 w dziale III pod Nr. 3 w wysokości 15.000 mk z tytułu reszty ceny kupna wraz z 4,5 proc. odsetkami, zapisanej na rzecz firmy „Offene Handelsgesellschaft Meyer u. Gelhorn" w Gdańsku.

Posiadacza listu hipotecznego wzywa się, by najpóźniej w terminie wywoławczym wyznaczonym na dzień 16 października 1939 r. godz. 12 w niżej oznaczonym Sądzie zgłosił swe prawo i przedłożył list hipoteczny, w przeciwnym razie dokument ten zostanie pozbawiony mocy prawnej.

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1939 r.

Sąd Grodzki.

Sygnatura: I. Km. 1207/38

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Świeciu n/Wisłą rewiru I. Franciszek Wiśniewski, mający kancelarię w Świeciu n/Wisłą, ul. Dworcowa Nr 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 5 czerwca 1939 r., o godz. 11, w Świeciu, Sąd Grodzki, pokój nr 19, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Franciszka i Wilhelminy Schwerdt w Jeziorkach, gm. Lniano, powiatu świeckiego, składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, ustępu, ogrodzenia, studni (gospodarstwo rolne) o powierzchni 10.05,25 ha, oznaczonej jako Jeziorki tom IIb. wykaz 82.

Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową i przechowaną w Sądzie Grodzkim w Świeciu jako Jeziorki tom IIb. wykaz 82 na nazwisko Franciszek i Wilhelmina Schwerdt w Jeziorkach.

Nieruchomość jest nieruchomością wiejską.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 8.989 zł, cena zaś wywołania wynosi 6.741 zł 75 gr.

Na podstawie art. 18 ustawy z dnia 10. VI. 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr 117, poz. 966, z roku 1932) w przedmiocie utworzenia Państwowego Banku Rolnego, nieruchomość powyższa nie może być sprzedana za cenę nie pokrywająca należność Banku Rolnego.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 898 zł 90 gr oraz zezwolenie właściwej władzy do nabycia nieruchomości.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości w trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

Na podstawie art. 680 pkt. 4 k. p. c. należy zgłosić najpóźniej w terminie licytacji zestawienia podatków i innych danin publicznych, należących po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego im służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Świeciu n/Wisłą, ul. Sądowa Nr 12, sala Nr 19.

Świecie n/Wisłą, dnia 29 kwietnia 1939 r. (11258)

(—) **Fr. Wiśniewski,**
komornik Sądu Grodzkiego.

O G Ł O S Z E N I A:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 procent drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr. za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	zł 3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatk. książkowymi	2,90	"
Bez dodat. książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
„Gazeta Gdańska" w Gdańsku: Z odbiorem w administracji lub odnoszeniem do domu . . G.	2,80	"
Z doręczeniem przez pocztę . . G.	2,32	"
Z dodatkami książkowymi G. 2,90 wzgl. G.	3,22	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

U W A G I:

Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów; powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.

Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. odp.

Czcionkami Drukarni Robotniczej, Sp. z ogr. odp. w Toruniu.

Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 58. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

Jeszcze jedna para małżeńska w Hollywood

W ślad za Annabellą i Tyronem Powerem, którzy, jak to niedawno podawaliśmy, po-



Clark Gable
w karykaturze

brali się w małym kościółku w pobliżu Hollywood, poszli inni, bardzo popularni artyści: Carola Lombard i Clark Gable. Annabella i Tyrone Power przygotowali kolegów na ten ewenement zawiadomieniami o swym ślubie, natomiast małżeństwo drugiej pary było wielką niespodzianką dla całej „konstelacji gwiazd hollywoodzkiego nieba" i oczywiście wywołało zrozumiałą sensację, tym większą, że oboje państwo młodzi są nadzwyczaj towarzyscy i mają wielu przyjaciół.

Clark Gable bezpośrednio po ślubie wrócił do pracy w atelier. Gra on obecnie czołową rolę męską, obok Normy Shaerer, w filmie „Rozkosze idiotów".

Czarodziej z „Disney Ville" pracuje

Po nieprawdopodobnym sukcesie „Królewny Śnieszki", Walt Disney przystąpił do produkcji drugiego z kolei długometrażowego filmu rysunkowego, również w barwach naturalnych, p. t. „Pinoccio" (O lalce, która chciała być człowiekiem). Film ten jest prawie ukończony, a Walt Disney bada obecnie każdą scenkę, by „Pinoccio" był jeszcze doskonalszy rysunkowo niż „Królewna Śnieżka". W tym celu „czarodziej z Disney Ville" — tak Amerykanie nazywają Walta Disney'a — nie tylko rozszerzył wydatnie swoje studio (Disney Ville) i zaangażował kilkuset nowych współpracowników, ale w systemie pracy wprowadził bardzo ciekawą nowość. Zakupił mianowicie wynalazek pewnego młodego inżyniera amerykańskiego do badania barw. Szczegóły tego wynalazku trzymane są w najgłębszej tajemnicy, ale jak donosi prasa amerykańska wyniki pracy przy jego pomocy są rewelacyjne.

Ciekawostki filmowe

Co wyrośnie z cudownych dzieci ekranu?

„Cudowne dziecko" często zostaje całkiem miernym człowiekiem. Rzadko tylko zdarza się, by zdolności takiego brzdąca rozwinęły się w talent dojrzałego człowieka.

W filmie było już wiele „cudownych dzieci". Słynny był Jackie Coogan, partner Charlie Chaplina, który obecnie nie wyróżnia się niczym specjalnym.

Przykładów tych możnaby podać wiele.

Raczej należałoby zacząć od tych młodziutkich aktorów, którzy „wyrośli" i nadal pozostali rasowymi aktorami, jak np. Jackie Cooper, Ann Shirley i inni.

Ciekawe rozważania na temat „Co z nich wyrośnie" snuje Fred Datig, dyrektor działu obsady (wyznaczający aktorów do odpowiednich ról), jednej z wytwórni amerykańskich.

„Łatwo przepowiedzieć co się stanie z Mickey Rooneyem. Jest to chłopiec o za-



Mickey Rooney

cięciu typowo dramatycznym, choć grywa teraz często komediowe role. Wróżę mu przyszłość Spencera Tracy. Ten sam typ urody i talentu. Jakkolwiek Mickey sam dąży do tego, by zostać później reżyserem, co wcale nie jest nierealne, nie wierzę, by znalazł zadowolenie w jakiejkolwiek formie wyżywania się artystycznego poza grą przed obiektywem, gdzie może odtwarzać to, co czuje. Rooney jest nazbyt rasowym aktorem, by rzucił grę nawet dla reżyserii.

Inaczej przedstawia się Freddie Bartholomew. Ten chłopiec ma nastawienie do ży-



Freddie Bartholomew

cia człowieka nauki. Ta akademicka postawa życiowa może skierować go w inną zupełnie dziedzinę: medycyny, techniki etc. Lecz jeśli zostanie przy filmie, ujrzymy w nim kiedyś, za wiele lat Herberta Marschalla.

Miła Judy Garland, która ma znakomity,



Judy Garland

doprawdy doskonale postawiony głos, nie poświęci się jedynie tylko śpiewowi. Ona sama twierdzi, że jej przyszłość, to opera. ja zaś ośmielam się twierdzić, że jej genre gry w przyszłości, to role komediowe i oczywiście śpiew, ale dopiero na drugim miejscu.

Zapewne wielu zwolenników i zwolenniczek tej „Kapryśnej dziewczyny" (jedna z jej ról), będzie oponować, gdyż kładę wiekszy nacisk na zdolności aktorskie, niż śpiewacze Judy Garland. Ale ja ją widzę z bliska i wiem, ile talentu aktorskiego posiada ta młoda artystka.

Mały Lon Chaney wyrasta z Terry Kilburna, który dotąd grał tylko w „Lordzie Jeffie". Obecnie pracuje nad „Opowieścia Wigilijną" Dickensa. Ten 10-letni „kajtek" jest niezwykle podatny na charakteryzację. Czy mam rację? To dopiero daleka przyszłość okaże.

Nowinki filmowe

Greta Garbo wystąpi w nowym filmie „Ninoczka". Scenariusz pisze słynny węgierski pisarz Lengyel. Realizuje Ernest Lubicz.

Jeanette Mac Donald i Nelson Eddy znów ukażą się razem w filmie „Zakochani". Po filmach takich, jak „Gdy kwitną bzy". „Rose Marie" i „Złotowłosa" ten nowy film „śpiewającej pary", wykonany w kolorach naturalnych, może liczyć na wielkie powodzenie.

Joan Crawford po sukcesach, odnoszonych w różnych krajach w filmie „Chwila Pokusy", odtworzy główną rolę w Ice Follies. Partnerami sławnej gwiazdy będą: Lew Ayres i James Stewart.

„Cztery dziewczęta na biało" — taki tytuł nosi film z Florence Rice, Ann Rutherford, Alanem Marshalem w głównych rolach.

Rudy Vallée, słynny piosenkarz i dyrygent orkiestry, przyjechał z Nowego Jorku do Hollywood, gdzie nakręci obok Sonii Henie i Tyrone Powera film p. t. „Drugie skrzypce". Irving Berlin skomponował do tego filmu wspaniałą partyturę muzyczną.

W atelier jednej z najpoważniejszych wytwórni amerykańskich wre praca nad realizacją wspaniałego filmu afrykańskiego p. t. „Stanley & Livingstone". W roli słynnego dziennikarza Stanleya, który wyruszył na poszukiwanie Livingstona, żarliwego misjonarza, wystąpi Spencer Tracy. W roli kobiecej ujrzymy doskonałą Nancy Kelly, jedną z wybitniejszych aktorek dramatycznych młodego pokolenia.

Reżyser i aktor w jednej osobie

Jeden z najwybitniejszych aktorów sceny i filmu angielskiego — Leslie Howard, niezapomniany odtwórca Romea w filmie „Romeo i Julia", zdobył na nowo światową sławę dzięki znakomitej kreacji w „Pygmalionie" — Bernarda Shawa. Dzięki temu filmowi Leslie Howard nie tylko zaliczony został znowu w poczet czołowych aktorów filmowych, lecz również zyskał duże uznanie jako inteligentny i niezwykle wnikliwy reżyser.

Obecnie Leslie Howard występuje w Ameryce w wykańczanym już filmie „Przeminęło z wiatrem", a wkrótce wróci do Anglii, by współpracować jako aktor i reżyser w 2 filmach angielskich.

„Poznać pana po... podeszwach"

Oryginalny wywiad z pucybutem amerykańskich gwiazd

„Poznać pana po cholewach" — to stare i uznane przysłowie zmienił trochę pucybut, pracujący w jednym ze studiów filmowych w Hollywood. Chłopak ten zdobył wielką popularność wśród aktorów dzięki temu, że na podstawie obserwacji ich obuwia, nadzwyczaj trafnie określa charaktery i przyzwyczajenia gwiazd.

O tym niezwykłym darze pucybuta artystów dowiedzieli się dziennikarze, z których jeden postanowił przeprowadzić z chłopakiem wywiad, by zdobyć oryginalny materiał do humoreski. Dziennikarz odszukał chłopca i zaczął z nim rozmawiać na temat jego spostrzerzeń. Okazało się jednak, że uwagi jego interlokutora wcale nie były humorystyczne. Wręcz przeciwnie, były trafne i ciekawe.

Oto co pucybut oświadczył:

„Zamiast ględzić na ogólny temat, dam panu lepiej przykłady:

Joan Crawford ma obuwie starte równomiernie silnie na podeszwach, natomiast zupełnie dobre na obcasach. Jest to właściwość osoby żywotnej, energicznej, lubiącej sporty i tańce. I jeszcze na dodatek — ambitnej.

Lew Ayres zaś jest jakby dla kontrastu typem marzyciela. Jego buty są z reguły starte przy czubkach. To świadczy o skłonnościach do długich spacerów w zamyśleniu, gdy nie zważa się na drogę i często przez to potyka.

Obuwie Clarka Gable'a jest zupełnie jednakowo starte na całej podeszwie i obcasie. Charakteryzuje to ludzi, którzy idą zawsze w określonym kierunku, nie zawracają, nie wahają się i nie potykają. Ludzie chwiejni mają obuwie nierównomiernie starte i odwrotnie, zdecydowany charakter objawia się w ten sposób, jak u Clarka Gable'a. To samo tyczy Roberta Taylora, z zastrzeżeniem, że ma on lżejszy chód, co jest wynikiem innego rodzaju sportów, uprawianych przez niego.

Może pan myśleć, co się panu żywnie podoba, ale jestem pewien, że nie widząc człowieka, a oglądając tylko jego obuwie, powiem panu, czy jest lekkomyślny, czy staranny, zdecydowany czy chwiejny, sentymentalny czy realista etc.

A poza tym niech pan z łaski swej nie myśli, że odkryłem coś nowego. Mam wielu kolegów pucybutów, którzy potrafią to samo".

60

J. F. WITTKOP — *Autoryzowana adaptacja Eugeniusza Bałuckiego*

Przygoda w Paryżu

Powieść współczesna

— Wujku! — wrzasnęła dziewczyna, rzuciła mu się na szyję i ściskając go, wołała bezładnie: — Wujku kochany! No, chwała Bogu, że to wszystko była nieprawda!... A gdzież są wąsy? Zgoliłeś?... Pokaż się, jak wyglądasz? Doskonale, znacznie lepiej niż z wąsami!... Wiesz, wujku, tego pana... pana Kolsa zwymyślałam od oszustów! Ale niechcący! Słowo daję, że niechcący, bo myślałam, że to on depeszował ciągle, żądając pieniędzy! Ach, wujku kochany, jak myśmy się przeraziły, gdy nam przywieźli dwie trumny! Boccadoro zalewała się łzami, a ja nie wierzyłam, że cię coś złego spotkało! Chciałam posłać pieniądze, ale ona mówiła, że nie wolno, bo to jakiś oszust podszywa się pod twoje nazwisko. Wreszcie nie wytrzymałam! Wyszłam raniutko z domu, pojechałam do Neapolu, wsiadłam do samolotu... no i jestem! Cieszysz się? Bo ja strasznie...

— Czekaj, smarkata! — przerwał Soederlund. — W głowie mi huczy od twojego trajkotania. Gadaj po ludzku, bo naprawdę nic nie rozumiem.

Czuł się głęboko wzruszony żywiołową radością dziewczyny, był dumny ze swej wychowanki, która w ciężkiej sytuacji nie traciła zimnej krwi i jasności umysłu.

Brygida opowiadała, jaka rozpacz zapanowała w willi „Girandola", gdy nadeszła wiadomość o tragicznym wypadku i jaki zamęt wywołały późniejsze depesze, z których jedne potwierdzały zgon wuja Svena, drugie zaś przez niego samego podpisane domagały się natarczywie wysłania pieniędzy.

Kols był nieco zakłopotany: rozumiał, że przy czułym spotkaniu Soederlunda z siostrzenicą jego obecność była zbyteczna, a nie wiedział, jak się wycofać a oprócz tego musiał umówić się ze Szwedem, kiedy i dokąd będzie mu nadsyłał swoje spostrzeżenia.

Spojrzał na zegarek. Soederlund to spostrzegł i powiedział, zwracając się do dziewczyny:

— Czekaj, mała, później się nagadamy do syta. Przede wszystkim muszę was zapoznać. Więc słuchaj Brygido: to jest pan Michał Kols, bez którego pomocy zginąłbym marnie. Podziękuj mu, bo uratował twego wuja od śmierci głodowej.

— Nie, panie Soederlund, należy zacząć od tego, że pan mi podarował wspaniałomyślnie lepszą przyszłość, która stale mi się wymykała z rąk. Gdyby nie pan, maszerowałbym teraz do Normandii.

— No, już nie roztrząsajmy, kto ma większe zasługi. Więc, panie Kols, ta rozbrykana pannica to jest Brygida, rodzona córka mojej siostry, a moja ulubienica i poniekąd moje dziecko. Niech pan na nią popatrzy. Trochę podobna do mnie, prawda? Otóż wewnętrzne podobieństwo jest znacznie większe i dlatego sądzę, że zaprzyjaźnicie się wkrótce... — Zwrócił się do Brygidy: — Z pewnością jesteś głodna jak wilk. Pójdziemy razem na obiad za dziesięć, piętnaście minut. Przede wszystkim doprowadź do porządku swoje uczesanie, jeśli to jest w ogóle możliwe, a tymczaczekał na dole, w hallu. Przypomnisz mi, abym kazał dla ciebie przygotować pokój... Pożegnaj się z panem Kolsem, dziś wieczorem wyjeżdża do Ber- sem ja omówię parę spraw z panem Kolsem. Będę lina i nie wiadomo, ile czasu tam zabawi... Już idę, kochany panie, tylko ręce umyję.

Znikł w pokoju kąpielowym.

— Do widzenia pani... — mruknął Kols i skłonił się niezgrabnie

— Do widzenia.... — wyciągnęła dłoń.

Uścisnął ją znacznie mocniej, niż wypadało. Zorientował się, że było niewłaściwe, chciał ją przeprosić, podniósł głowę i spotkał oczy dziewczyny, w których dostrzegł jak gdyby lekki zawód i cień smutku i jeszcze coś niepochwytnego, o czym nawet myśleć nie śmiał, a od czego zrobiło mu się strasznie gorąco. Zmieszał się do reszty i jak bomba wyleciał na korytarz.

Tam go znalazł Soederlund. Kazał mu zapisać adres pani Reingraff, bliskiej przyjaciółki jego matki stale mieszkającej w Berlinie. Oświadczył następnie, że też pojedzie do Berlina, a ponieważ Kols nie wie, w jakim hotelu się zatrzyma, a Soederlund jeszcze nie ustalił dnia i godziny wyjazdu z Paryża, wobec tego najprościej będą mogli nawiązać łączność przez panią Reingraff.

Zależało mu niezmiernie na tym, by nie stracić z oczu Rowelowej i jej towarzysza. Jego plan był prosty: Aniela musi spotkać męża i przekonać się, że opuścił ją dla kobiety, która była bezpośrednią przyczyną całego jej nieszczęścia.

(Ciąg dalszy nastąpi)